Echo

Rok VIII. Nr. 82 — Łódź, wtorek 22 marca 1932 r.

Japonja zgodziła się wycofać wszystkie swe wojska z Szanghaju.

Wspólny komunikat sowiecko-japoński.

Moskwa, 22 marca. (Tel. wł.). W wyniku wizyty ambasadora japońskiego Hiroty u zastępcy komisarza spraw zagranicznych Karachana po porozumieniu wydano wspólny komunikat o chęci obu rządów co do

wycofania wojsk z nadgranicy sowiecko — koreańskiej.

Oba państwa gotowe są przestrzegać układów pokojowych. W komunikacie tym Hirota dementuje pogłoski, jakoby Japonja popierała białogwardzistów w Mandżurji

lub koncentrowała wojska na granicy mandżurskiej.

Karachan wyraża ze swej strony nadzieje iż pełnomocnik japoński w Mandżurji uszanuje zobowiązania przyjęte przez rząd japoński.

NA DRODZE DO ZAWARCIA POKOJU Z CHINAMI?

Szanghaj, 22 marca. (Tel. wł.) Utworzono specjalną komisję, która ma przeprowadzić

rokowania pokojowe

między Japonją a Chinami.

Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się jutro t. j. w środę. Japonja zgodziła się wycofać wszystkie swe wojska z Szanghaju.

SKUTKI BOMBARDOWANIA.

Londyn, 22 marca. Według depesz korespondentów prasy angielskiej z Szanghaju, władze chińskie przeprowadziły ostatnio obliczenia szkód i strat, jakie ponosi wskutek walki ludność cywilna miasta.

Niekompletne jeszcze zestawienie tych strat przedstawia się następująco: — ogólne szkody materjalne, jakie powstały w konsekwencji toczących się w Szanghaju walk chińsko — japońskich, wyrażają się cyfrą

półtora miljarda dolarów srebrnych,

ogółem zaś zniszczono przeszło 70 proc. całego dobytku chińskich obywateli miasta.

Po stronie chińskiej ludności cywilnej padło podczas tych walk 8,080 osób.

Twardowski posłem w Kownie?



... dotychczasowy poseł niemiecki ... ma ustąpić. 2) Von Twardowski ... poselstwa niemieckiego w Moskwie, ... którego dokonano zamachu, ma ... posłem niemieckim w oKwnie.

Zaręczyny księżniczki Juljanny.



Księżniczka Juljanna, następczyni tronu holenderskiego zaręczyła się z księciem szwedzkim Bertildem, synem szwedzkiego następcy tronu.

Olbrzymia grzywna.

...00,000 zł. otrzymał skarb państwa.

...wa, 22 marca. W tych dniach ...awskiej Kasy Skarbowej wpłacono ... olbrzymia grzywna w kwocie ... złotych. ... ją na jedno z największych ... przedsiębiorstw farmaceutycznych, ...wało spirytus po ulgowych cenach, rzekomo dla celów leczniczych, a przeznaczono go na produkcję luksusowych kosmetyków.

Dla pokrycia tak poważnej grzywny, przedsiębiorstwo

musiało sprzedać dużą kamienicę

w Warszawie.

B. inspektor pracy Gallot podsekretarzem stanu.

Dalsze nominacje w nowym rządzie.

Warszawa, 22 marca. Zaprzysiężenie nowych ministrów inż. Seweryna Ludkiewicza, p. Władysława Zawadzkiego oraz ministra Kühna odbędzie się

po powrocie ministra Zawadzkiego

z Paryża gdzie prowadzi pertraktacje na temat drugiej transzy pożyczki kolejowej.

Ministrowi Zawadzkiemu podlegać będą wszystkie gospodarcze komisje specjalne przy prezesie Rady Ministrów, a więc biuro ekonomiczne oraz instytuty badania cen i konjunktur i eksportowy.

W najbliższych dniach należy się spodziewać

nominacji inżyniera Gallota,

naczelnego dyrektora zakładów modrzejowskich, byłego inspektora pracy w Sosnowcu na stanowisko podsekretarza stanu w jednym z resortów ministra Kühna.

Hitler domaga się obrony przed policją.

Skarga na rząd pruski.

Berlin, 22 marca. (Od wł. kor.). Adolf Hitler wniósł skargę przeciw rządowi pruskiemu i przeciw pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. W skardze tej Hitler zarzuca iż rewizje prowadzone przez policję i konfiskata papierów wykraczają

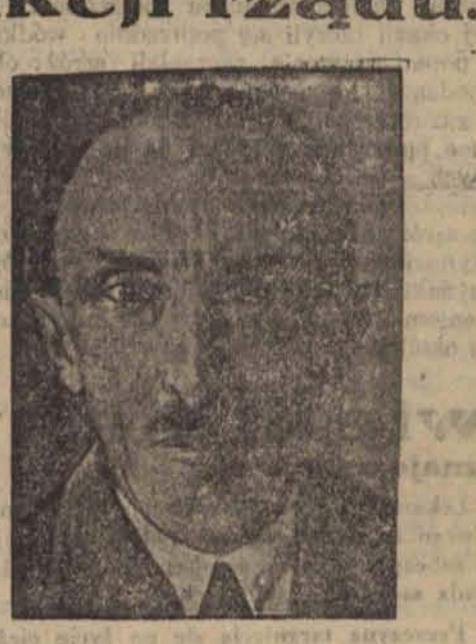
przeciwko konstytucji.

Hitler żąda, aby go wzięto w obronę i uniemożliwiono powtórzenie się, podobnych wykroczeń.

... rekonstrukcji rządu.



... bez teki i wicepremjer prof. Władysław Zawadzki.



Minister rolnictwa i reform rolnych prof. Seweryn Ludkiewicz.

Władysław Zawadzki, ur. w ... września 1885 r. Studjował na ... w Moskwie, Lipsku, Krakowie, Paryżu. W r. 1918 jest członkiem ... Z końcem tegoż roku delegowany przez Komitet Obrony Kresów do Paryża, gdzie przebywa do lutego ... roku. Po powrocie zostaje mianowany ... naczelnikiem wydziału w ówczesnym departamencie litewsko - białoruskim min. spraw zagr. Stanowisko to ... po zajęciu Wilna przez wojska ... powraca do pracy naukowej. ... 1928 r. wykłada w wyższej ... handlowej w Warszawie.

... grudniu 1929 r. mianowany zostaje ... prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, na którem to stanowisku pozostaje aż do sierpnia r. ub., t. j. do powołania go na stanowisko wiceministra skarbu.

Prof. Seweryn Ludkiewicz urodził się na Litwie w Poniewieżu w r. 1882. Z wykształcenia przyrodnik i ekonomista, studjował na politechnice we Lwowie oraz na Uniwersytecie w Krakowie. Po przewrocie bolszewickim i po zawarciu przez Sowiety pokoju brzeskiego, kierował sprawami polskiego Tow. powrotu na Litwę i Białoruś.

W listopadzie 1920 r. został członkiem tymczasowej komisji rządzącej Litwy środkowej w Wilnie.

Po przyłączeniu wileńszczyzny do Rzeczypospolitej w połowie kwietnia 1922 r., został powołany na prezesa głównego urzędu ziemskiego, piastując tę godność aż do powstania gabinetu Witosa w maju 1923 r. Do służby państwowej został powołany z powrotem przez rząd Marszałka Piłsudskiego w r. 1926, najpierw jako wiceprezes, a następnie jako prezes Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, a od dnia 9 lipca 1928 r., jako prezes Państwowego Banku Rolnego.



... Kühn, minister komunikacji i robót publicznych.



Wiceminister skarbu prof Leon Kozłowski.

Zagadkowa zbrodnia w Częstochowie.

Policja szuka mordercy staruszka.

Częstochowa, 22 marca. W domu Nr. 47 przy ul. św. Barbary ujawniono morderstwo rabunkowe, popełnione na osobie mieszkającego tam samotnie w swoim pokoiku

69-letnim Janie Posyłku.

Staruszek nie pokazywał się już od ub. środy, co wreszcie zwróciło uwagę sąsiadów. Właściciel domku wraz z innymi lokatorami dokonał wczoraj otwarcia zamkniętych drzwi do pokoju Posyłka. Znaleziono tam już tylko zimne jego zwłoki, leżące w kałuży krwi z głęboką raną kłutą w brzuchu. Wywrócone na wierzch kieszenie ubrania ofiary, jak i leżącego obok palta zdają się świadczyć niezbicie, iż ohydny mord dokonany został z pobudek rabunkowych.

Przynętą dla zwyrodniałego zbrodniarza mogła być skromna renta, którą zmarły podobno miał przyznaną, jako b. zesłaniec na Syberję.

W pokoju panował nieład, świadczący, że morderca szukał pieniędzy, jednakże prawdopodobnie większej sumy nie znalazł, gdyż policja

wykryła 2.850 złotych

schowane za skórę kapelusza, w pończosze w kuchni i w szmacie rzuconej na szafie.

Jan Posyłek rodem z Sosnowca, był robotnikiem utrzymującym się z renty 150-złotowej jako b. więzień polityczny. Przyjechał on wraz z żoną do Częstochowy latem, celem otrzymania spadku, jaki przypadł mu w udziale po zmarłym bracie. Spadek wynosił

kilkadziesiąt tysięcy zł.

Dwa tygodnie temu wyjechała do Krakowa na operację oczną jego żona, a w międzyczasie odwiedzali go synowie bezrobotni. Kilka dni temu Posyłek otrzymał 1.800 zł. na rachunek spadku.

Śledztwo prowadzi sędzia Miller.

Narazie sprawa morderstwa przedstawia się zagadkowo, a pewną wskazówką może być tylko okoliczność, że jeszcze w ub. wtorek słyszano w mieszkaniu Posyłka odgłosy jakiejś rozmowy, prowadzonej w podniesionym tonie, a następnie szybkie odgłosy kroków, zbiegających ze schodów. Może więc być, że Posyłek zamordowany został jeszcze w ub. wtorek, a ustali to sekcja zwłok, jaka dokonana będzie w dniu dzisiejszym.

„Król kodaków"

zapisał miljon dolarów organizacji młodych faszystów

Rzym, 22 marca. Do Rzymu przybył obecnie sekretarz prywatny założyciela firmy „Kodak" Eastmana, który skończył niedawno samobójstwem. Sekretarz wręczył Mussoliniemu

1 miljon dolarów,

jakie zmarły zapisał w testamencie na rzecz organizacji młodocianych faszystów.

Cała rodzina zatruta gazem.

Dwie osoby zmarły.

W Poznaniu wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci 5 osób.

Żona zamieszkałego przy Starym Rynku st. post. Kowadygo, wyjechała na pogrzeb do Kruszwicy, pozostawiając w domu

80-letnią staruszkę

matkę z czworgiem dzieci. Mąż jej pełnił w dniu tym przez cały dzień służbę. Kiedy o godz. 11-ej w nocy st. post. Kowadygo powrócił do domu, oczom jego przedstawił się wstrząsający widok. Całe mieszkanie przepełnione było trującym gazem świetlnym. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz

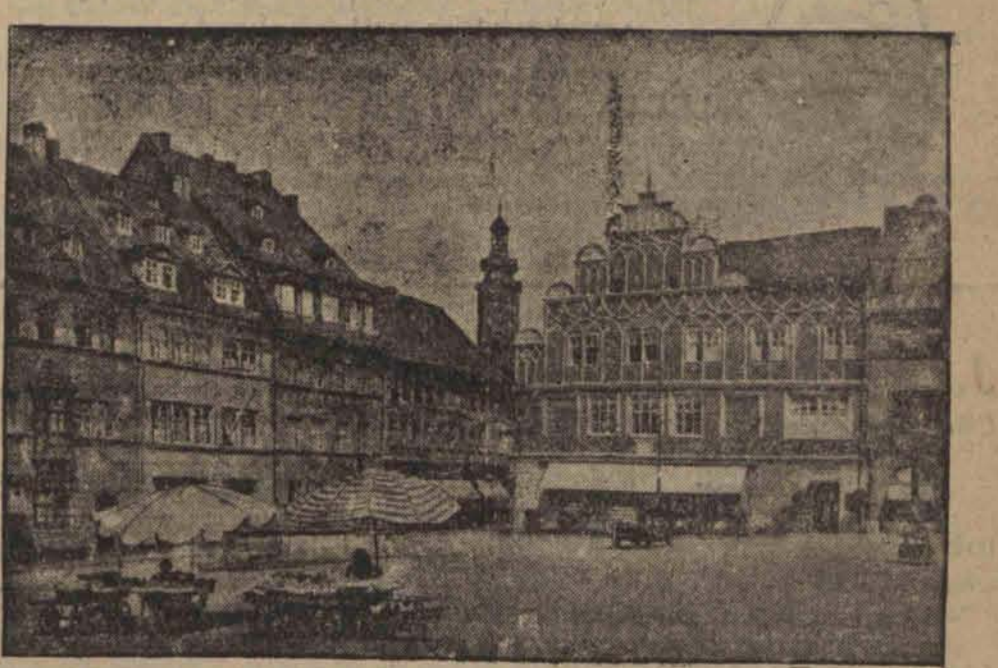
stwierdził śmierć staruszki,

zaś czworo zaczadzonych dzieci przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie jedno maleństwo niebawem zmarło. Stan pozostałych trojga jest poważny.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.88; dolar złoty w żądaniu 9.00, w płaceniu 8.95; funt angielski w żądaniu 32.60, w płaceniu 32.25 rubel złoty w żądaniu 4.90, w płaceniu 4.85; marka w żądaniu 2.12, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.00.

Uroczystości ku czci Goethego



Rynek w Weimarze, na którym dnia 22 marca odbywają się uroczystości ku uczczenia setnej rocznicy śmierci Goethego.

Niebezpieczne wędliny.

Łodzianie bądźcie ostrożni!

Łódź, dn. 22 marca. W ostatnich dniach w Łodzi coraz częściej notuje się zachorowania na tak zwaną włośnicę i

zatrucia produktami mięsnemi.

Choroby te są wynikiem spożywania wędlin przywożonych potajemnie do Łodzi, a pochodzących z mięsa niebadanego przez urząd kontroli weterynaryjnej.

W okresie przedświątecznym zwykle wzmaga się dowóz wędlin, zwłaszcza tak zw. wędlin wiejskich często zarażonych trychninami, zagrażającemi życiu konsumenta.

Z tego też względu władze sanitarne naszego miasta zwracają uwagę, ażeby unikano nabywania wędlin i mięsa od przygodnych handlarzy i dostawców.

Wędliny pochodzenia prowincjonalnego, jak stwierdzono, są w mniej solidnych zakładach sprzedawane jako wędliny pochodzenia łódzkiego. To samo dzieje się z mięsem, na które nie mniejszą należy w czasie przedświątecznym zwrócić uwagę.

———x:o:x———

Górnik rozszarpany w kawałki.

Fatalny upadek z materjałem wybuchowym.

Katowice, 22 marca. W szybie „Richter" w Siemianowicach wydarzył się straszny wypadek, wskutek którego rębacz Józef Świtała poniósł śmierć na miejscu. Po zjedzeniu kolacji Świtała wysłał swego kolegę z węglem sam zaś udał się

z materjałem wybuchowym

na miejsce pracy.

W pewnym momencie oddalający się robotnik usłyszał głośny huk, wobec czego podążył na miejsce, gdzie pozostał jego towarzysz pracy. Okazało się, że Świtała został rozerwany w strzępy. Wezwani do pomocy górnicy pozbierali ciało Świtały zmieszane z węglem i odstawili do kostnicy przy szpitalu Spółki Brackiej.

W kołach robotniczych twierdzą, że wypadek spowodowany został upadkiem Świtały. Niesione przez niego 3 kg. materjału wybuchowego wskutek uderzenia

eksplodowały,

rozrywając w kawały ciało nieszczęśliwego. Ś. p. Świtała liczył 45 lat i osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

———x:o:x———

Trup kobiety na szynach.

Policja ustala nazwisko.

Łódź, dnia 22 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 7-ej wieczór na torze kolejowym pod Widzewem znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki kobiety. Nazwiska zabitej nie stwierdzono dotąd. Jest to kobieta młoda, lat około 30 ciemna blondynka, średniego wzrostu i miernej tuszy, (w górnej szczęce brak kilku zębów), ubrana w wełnianą chustkę w czerwone kraty, granatową suknię, siwy swetr czarne pończochy i czarne półbuciki.

Zwłoki przejechanej kobiety przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego w Łodzi.

Ustaleniem nazwiska zabitej przez pociąg, jak również stwierdzeniem czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy nieszczęśliwego wypadku, zajęła się komenda policji powiatowej.

———x:o:x———

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych

w Warszawie.

Łódź, dn. 22 marca. Jak nas informują w dniach 2 i 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie siódmy zjazd delegatów zawodowego Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych.

W zjeździe tym weźmie oczywista udział delegacja nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi w liczbie 5 osób.

Poza szeregiem spraw organizacyjnych i zawodowych, omówiona będzie na zjeździe kwestja nowej ustawy o ustroju szkolnictwa.

Niezależnie od tego delegaci łódzcy poruszą na zjeździe tym obecną sytuację nauczycielstwa szkół powszechnych, które, wobec ogromnie niskich płac — ledwo może załatać swój budżet i powiązać koniec z końcem.

Niezwykła afera w Poznaniu.

Zdemaskowanie występnych cyników.

Poznań, 22 marca. Poznań ma znowu nową sensację, tym razem bohaterami jej jest kilku starszych panów w wieku od 50 do 70 lat życia, którzy urządzili sobie

wspólną garsonierę,

gdzie przyjmowali nieletnie dziewczęta od lat 12 do 14 lat życia. W garsonierze przyjmowali oni dziewczęta, rekrutujące się z biednych sfer. Zwyrodnialcy uprawiali swój niecny proceder od dłuższego czasu. Wreszcie wskutek skargi jednej z dziewcząt, która pod pretekstem obdarowania przed świętami, ściągnięto do lokalu i shańbiono sprawa cała wyszła na światło dzienne.

Dotychczas aresztowano dwóch starych amantów, niejakiego P., uchodzącego za działacza społecznego oraz restauratora przy pl. Wolności K. H., który na libacje dostarczał wina ze swojej restauracji.

Jak słychać, mogą nastąpić dalsze aresztowania trzech, względnie czterech podtatusiałych amantów. Sprawa obudziła w Poznaniu niezwykłą sensację ze względu na osoby, uchodzące w Poznaniu za świętoszków.

—:o:—

Inspektor pracy w obronie

majstrów fabrycznych.

Pabjanice, 22 marca. Na skutek częstych zażaleń na zatrudnianie majstrów w pabjanickich firmach ponad normę obowiązującego 8-godzinnego dnia pracy, do Pabjanic wyjechał inspektor pracy w celu przeprowadzenia lustracji.

W pierwszym dniu sporządzony został protokół firmie Żarski, która zatrudniała majstrów po 12 godzin na dobę. Firmę tę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Dalsza lustracja trwa.

Rząd nie dopuści

do unieruchomienia kopalni „Hr. Laura".

Wypowiedzenie pracy 1,600 górnikom zostanie cofnięte.

Katowice, 22. 3. Wczoraj wróciła z Warszawy delegacja członków rady zakładowej „Hr. Laury", która przyjęta została przez min Przemysłu i Handlu, gen. Zarzyckiego, a następnie w Min. Pracy i Opieki Społ.

Delegacja przedstawiła bardzo szczegółowy memorjał w sprawie kosztów, oraz w sprawie wydobycia węgla i

unieruchomienia kopalni.

Minister Zarzycki przyrzekł na wypadek unieruchomienia kopalni nadać koncesję górniczą zainteresowanym gminom tj. Król. Hucie i gminie Chorzów, które forsowałyby o wiele lepiej eksport węgla w tej kopalni, a równocześnie przyczyniłyby się do obniżenia cen krajowych węgla. Zaznaczyć należy, że koszty własne wydobycia węgla wynoszą obecnie 16 zł. za tonnę, pomimo tego, że generalna dyrekcja partycypuje w tych kosztach aż w 21 procentach.

W Min. Pracy i Opieki Społ. pp. dyr. Klott (gł. insp. pracy) i dyr. Ulanowski oświadczyli delegacji, że Min. Pracy w zasadzie nie udzieli swej zgody na unieruchomienie kop. „Hr. Laury", gdyż węgiel wydobywany tam jest wysokokaloryczny (ponad 7.000 kalorji), a już uskutecznione wypowiedzenia całej załogi (1600 ludzi) będą przez Ministerstwo

unieważnione.

Na wypadek dążenia przemysłowców do bezwarunkowego zamknięcia tej kopalni, Min. Pracy poprze zamiary gmin Król. Huta i Chorzów w sprawie eksploatowania węgla, ponieważ może to spowodować przewrót w niezdrowej polityce cennikowej konwencji węglowej.

———

30 nowych sal szkolnych

pomieści wszystkie dzieci.

Łódź, dnia 22 marca. Jak się dowiadujemy jeszcze w bieżącym roku szkolnym oddane zostaną do użytku niedawno wynajęte przez Magistrat m. Łodzi wyłącznie

na cele szkolne —

trzy nowe budynki, a mianowicie przy ul. Grabowej 10, Składowej 13 i Magistrackiej 6.

Gmachy te, przeznaczone wyłącznie na szkoły zostaną wykończone ostatecznie i dostosowane do wymogów szkolnych.

Według zebranych informacyj budynek przy ul. Grabowej 10 posiada jedenaście sal wykładowych; budynek przy ul. Składowej 13 — dwanaście sal wykładowych, zaś budynek przy ul. Magistrackiej 6 — osiem sal wykładowych.

Pozatem wszystkie budynki posiadają odpowiednie pomieszczenia na pracownie, kancelarje i pokoje nauczycielskie.

W ten sposób obawa, że wskutek braku miejsc w szkołach, załamać się może przymus szkolny w Łodzi — została całkowicie usunięta.

W Łodzi obecnie dla każdego dziecka jest miejsce w szkole.

Złodziej na zapomodze.

Krwawa walka dozorców z opryszkami.

Z Poznania donoszą:

W Zawodziu pod Wrześnią rozegrała się krwawa rozprawa stróżów nocnych z bandytami, która pociągnęła za sobą śmierć jednego z bandytów.

Wieczorem krótko po godzinie 22 napadło na szosie wpobliżu majętności Zawodzie, czterech osobników na pełniących służbę stróżów Jana Matysika i Wojciecha Banasika usiłując ich rozbroić. Podczas szamotania jeden z napastników 27-letni Stanisław Kopczyński z Kaczanowa wyrwał stróżowi Banasikowi fuzję i wymierzył nią w stronę Matysika. Matysik mając lufę na piersi strzelił w obronie własnej

z rewolweru

trafiając Kopczyńskiego w głowę. Strzał był śmiertelny, tak że napastnik padł trupem na miejscu. — Drugi strzał w kierunku napastników zranił ciężko w nogę 24-letniego Franciszka Jadryszaka również z Kaczanowa. Pozostali dwaj napastnicy zbiegli w ciemnościach nocy. Zwłoki Kopczyńskiego przewieziono do kostnicy we Wrześni, zaś zranionego Jadryszaka przewieziono do miejscowego szpitala.

Władze wdrożyły dochodzenia podczas których okazało się, że trzecim napastnikiem był niejaki Czesław Pachowiak z Gozdowa pod Wrześnią.

Jak wykazało śledztwo napastnicy odebrali zasiłek funduszu bezrobocia i z tej okazji raczyli się poprzednio wódką, a potem na szosie zaczepiali stróży obchodzących budynki gospodarcze i kopce z ziemniakami. Prawdopodobnie chodziło tu o planowane zaczepki na tle dawniejszych

porachunków osobistych

ze stróżami majątku. W kieszeniach Kopczyńskiego znaleziono 10 nabojów. Kopczyński był już kilkakrotnie karany więzieniem za kradzieże i był postrachem całej okolicy.

Kupiec powiesił się

w mieszkaniu znajomego.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym w sferach kupieckich miasta wywarło wielkie wrażenie samobójstwo znanego w Wilnie kupca leśnego Sz. Kantorowicza, zamieszkałego przy ul. Szopena 6.

Kantorowicz wyszedł z domu i po krótkim spacerze wstąpił do swego znajomego Lifszyca.

Ponieważ Lifszyca nie było, Kantorowicz oświadczył służącej, że zaczeka jego powrotu i zamknął się w jego pokoju. Kiedy po upływie 2-ch godzin Lifszyc powrócił, znalazł Kantorowicza wiszącego w swoim pokoju. Okazało się, że K. korzystając z samotności, umocował szelki na haku i zrobiwszy z nich stryczek,

popełnił samobójstwo.

Lekarz zawezwanego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo — śledczych.

Przyczyna targnięcia się na życie ciężka sytuacja materjalna i nieporozumienia rodzinne.

———

Zdarzenia i wyp[...]

[...]ubiegłej doby

(—) Wczoraj po północy [...]shafen wystartował Zeppelin [...]. Jest to pierwszy lot w roku [...]mendę objął dr. Eckener. [...] znajduje się 9-ciu pasażerów.

(—) Trocki udaje się w [...] sztabu swoich detektywów i [...]rzy osobistych do Karlsbadu [...]

(—) Dotychczasowy podsekr. [...] prezydjum R. M. p. Stamirowski [...] mianowany po powrocie wicepre[...]wadzkiego z Paryża wiceminist[...]

(—) Do Gdyni przybyła [...] polska łódź podwodna „Żbik".

Nowa polska łódź podwodna [...]wia się imponująco. Jak dwie [...]ki „Wilk" i „Ryś" wypiera 980 [...] wierzchni, a 1250 pod wodą, [...]siada 14 — 9 węzłów, a uzbroj[...] działa torpedy i miny. Załoga (5 [...] 44 marynarzy) całkowicie polska.

(—) Dyrekcja tramwajów [...] że tramwaje łódzkie zaczną [...] pierwszym dniu świąt o godzinie [...]łudniu, w drugim dniu ruch [...] normalny.

Na kolejach ministerstwo [...] również wprowadzić niektóre [...] które pociągi specjalne kursow[...] od wielkiego czwartku (na linji [...] — Zakopane). Jeżeli chodzi o [...] połączenia z Łodzią — wyp[...]dzie pociąg specjalny w dniu [...] Łodzi Fabrycznej (godz. 19—20 [...]szawy (przybywa 21,55). Specjal[...]ciąg (przyspieszony) odejdzie [...] b. m. (wyjazd z Warszawy Gł. [...] Łodzi przybędzie o godz. 16,30 [...]luszki, na stację Łódź — Fabr[...]

(—) Wczoraj podsumowano [...] otrzymane przez uczestników [...]rodowego konkursu szopenowskiego [...] postanowiło powiększyć liczbę [...]tów dopuszczonych do dzisiej[...]trzejszych

ostatecznych rozgrywek

z towarzyszeniem orkiestry. Do [...]tych stają (Polska) Bolesław [...] Boruński, Maryla Janaszówna, [...] Abram Lufer, Teodor Gutman, [...] Grosman, Leonicz Szagałow, [...]ski (Niemcy), Józef Wagner [...] Kurt Engel (Węgry), Juljan [...] Hert, Ludwik Kempner, Imre U[...]

Likwidacja drukarni po[...]

Łódź, dnia 22 marca. Jak wia[...] komendzie policji państwowej [...] istnieje drukarnia, która poza [...] potrzeb komendy, przyjmowała [...] inne zamówienia.

Wczoraj nadeszło do Łodzi [...]mocą którego drukarnia policyjna [...] zostanie zniesiona, podobnie [...] miejsce w innych miastach. P[...] kwidacji jest mały obrót druk[...]wie *ciągły deficyt.*

W zarządzeniu swem główny [...]dant policji pułk. Maleszewski [...] drukarnia łódzka wstrzymała się [...]mowania robót, które mogłyby [...]nić się do opóźnienia likwidacji.

Personel drukarni policyjnej [...] zlikwidowany w ten sposób, że [...] będą przeniesieni do służby po[...] zostali zaś pracownicy — albo [...] albo użyci do innej pracy, jeśli [...]siadali odpowiednie uzdolnienie i [...] dla nich wolne miejsca.

Ostatnie utarczki z mściwą zi[...]

Magistrat czyści miasto.

Łódź, dnia 22 marca. Wydział gospodarczy Magistratu od kilku dni przeprowadza czyszczenie ulic skanalizowanych na których nagromadziło się dużo śniegu.

Wywożenie nieczystości z u[...]cypalnych ma się już ku końcowi [...]bawem rozpocznie się generalny [...] ulicach bocznych.

Najgorzej wszakże przedstawia [...]prawa na ulicach pozbawionych [...] bruków,

a tonących poprostu w b[...]

Ulice te o ile nie zainteresują [...] sami mieszkańcy lub właściciele [...] — pozostaną w stanie w jakim [...] nie znajdują, gdyż tutaj prace [...] miejskiego nie sięgają.

Błoto na tych ulicach usunie [...]dynie słońce.

Choroba Nowego Świata.

[S]pecjaliści porwań w Stanach Zjednoczonych.

Porachunki bandyckie z własnymi konkurentami.

— Nowy Jork w marcu.

...pa cała została do głębi poruszona ...em synka lotnika Lindbergha. Jed... obudził w niej żywy odruch obu... fakt dowiedziony, że „porwania" są ...ryce na porządku dziennym. Na ...ie ścisłych danych orzec można, że ... dwóch ostatnich lat dokonano w ...oczonych

kilku tysięcy porwań.

...atem wytłumaczyć zjawisko spo... podobnej doniosłości w wielkim ... może niedostatecznie pewnym w ... bezpieczeństwa — ale skądinąd na... wysoce cywilizowanym?

...o byłoby wyobrazić sobie istnie... ...ganizowanych band zawodowych ...y ludzi u nas w Europie, gdzie ... istnieje sprężysta administracja ...a. Nowy Świat, podlegający jesz... ...j ewolucji, dość chaotyczny, nie... ...wany jednolicie, pod zarządem ...nowych słabo uzbrojonych, dotąd ...e tolerował porwania i związane z ...upy, jak również przekroczenia ...ters'ów" (przemytników alkoho... ...ki „gangsters'ów" (bandytów) ja... ...rzejściowe. Bowiem zarówno wal... ...sters'ów" jak i porywania ludzi ... się zazwyczaj przeważnie

...w ich własnem środowisku.

... do pewnego stopnia zrozumiałe. ... porywają zakładników dla otrzy... ...upu, gdyż chodzi im o zdobycie ... drogą najmniejszego ryzyka. Po... ...ludzi o złej opinji, złodziei lub ... mogą być pewni, że ofiary ich ... się o pomoc do policji.

...a osobistość podziemi nowojor... Wincenty Coll, którego z zimną ...bito w lutym r. b. zapomocą mi... w kabinie telefonicznej, w której ... „wyspecjalizował" się w porwa... ...arówno on jak i jego towarzysze ... tylko ludzi, poszukiwanych przez ... ciemne osobistości, wzbogaco... ...nielegalnego handlu. Jakkolwiek ... ...nie wniesiono

...ani jednej skargi do policji.

...dnak wyjątki od reguły porywa... ...we własnem kole bandyckiem. ...niejszy z tych wyjątków doty... ...r. 1900 Eddie'go Cudahy, syna mil... ... Ohama, porwanego pewnego ... bandytów. Kilka godzin po fak... ...nik parku willi rodziny Cudahy ...zej strzały, ozdobionej chorą... ...do której przypięto kartkę tej tre... ...waliśmy dziecko pana i żądamy ...larów, jeżeli zwrócić je mamy ... tale, jak widział je pan ostat... ...wypadku odmowy oślepimy je, ...zalewając mu oczy; ponadto na... ...porwiemy inne upatrzone dziec... ...go miljonera i zażądamy 100.000 ... Jesteśmy pewni, że sumę tę odbie... ...by tamci rodzice zobaczą pańskie ... dziecko. Prosimy przyjąć do wiadomości, że jesteśmy zdecydowani na wszystko i nie pozwolimy się oszukać".

W czasach nowszych — w roku 1927 — banda, przybyła specjalnie z Chicago do N. Jorku, porwała bogacza Abrahama Scharlina. Na środku Broadway zmuszono byłego przemysłowca, pod groźbą rewolwerów, wsiąść do taksówki, która zawiozła go do Brooklyn'u, do domu na pustkowiu. Tam trzymano go kilka dni do chwili uiszczenia okupu przez małżonkę porwanego.

Ubiegłego lata młody bankier z Wall-street, Karol Rosenthal, został również porwany

przy współudziale dziewczyny,

Betty Green, która zaciągnęła go do samotnej dzielnicy Harlem. Bandyci ukrywali go w samym Nowym Jorku, póki matka jego nie zapłaciła okupu, wyznaczonego w wysokości 50.000 dolarów.

Nie jest rzeczą trudną znaleźć schronisko pewne w miastach amerykańskich o zmiennej ludności, a także jest zupełną niemożliwością

w miljonowej metropolji

przeszukać wszystkie domy, strychy i poszczególne pomieszczenia. Dzięki temu bandyci nie obawiają się wykrycia swych zakładników.

Sposób wypłaty okupu przedstawia się drażliwiej, narażając bandytów na ryzyko. Jakże tu uniknąć zasadzki policji przy odbiorze pieniędzy?

Wtrącenie się policji przy porwaniach jest zresztą interwencją bardziej szkodliwą niż pożyteczną. Rodzina Cudahy niemal narażona została na utratę dziecka dzięki policji, która podała w pismach ogłoszenie prawie identyczne z odezwą do bandytów: „Jesteśmy w posiadaniu pańskiego syna; jest zdrów i cały, opiekujemy się nim i odeślemy go panu po odebraniu 25,000". Ogłoszeniem powyższem detektywi starali się naprowadzić bandytów na myśl, że inna banda chce oszukać ich o sumę okupu. Mniemali, że odzyskają dziecko bez pieniędzy. Właściwi złoczyńcy jednakże

zwąchali podstęp

i natychmiast udzielili p. Cudahy wskazówek dla złożenia okupu, wyznaczając mu wyjazd nocą w powozie, zaopatrzonym czerwoną latarką i pójście wskazaną drogą do miejsca, oznaczonego czerwoną latarnią z czarnem kołem pośrodku. Tutaj zaś miał złożyć 25,000 dolarów, ale w złocie, a nie w banknotach, dla uniknięcia wszelkiej kontroli w przyszłości. Następnie miał odwrócić się i oddalić, nie spojrzawszy za siebie. Nie mówiąc o tem nikomu, Cudahy wypełnił dane mu instrukcje, a syn jego po kilku godzinach, zdrów zupełnie, powrócił do domu rodzicielskiego. Zazwyczaj zaś pertraktacje i wypłata okupu załatwiają się za pośrednictwem osoby trzeciej,

niekiedy nawet adwokata,

związanego tajemnicą zawodową.

Szczegóły te wyjaśnią okoliczności wypadku Lindbergha. Słynny lotnik, znający atmosferę swego kraju, był nieostrożny, zostawiając dom swój, położony w lasach New-Jersey, na łasce losu, nie trzymając nawet psa policyjnego. Pod tym względem już raz zagrożony przez bandytów John Rockefeller junior, „oceniony" na 600,000 dolarów, jest ostrożniejszy. Dom jego na 54 ulicy w Nowym Jorku, jest otoczony rowami z betonu i kratami, oraz strzeżony dniem i nocą przez detektywa.

Niewiadomo, co kryje przyszłość w tej sprawie, lecz jest widoczne, że bandyci w obawie identyfikacji chwilowo wyrzekli się otrzymania okupu, zajmując stanowisko wyczekujące.

Wydawaćby się mogło z tych przykładów, że prawo amerykańskie jest zanadto pobłażliwe. Istotnie w niektórych stanach (ośmiu) przewiduje się tylko kara kilkuletniego więzienia, jednakże jedenaście stanów wyznacza za porwanie dożywotnie ciężkie roboty. Pomimo to w stanach Ohio i Illinois, gdzie prawem przewidziane są największe kary, przestępstwa porwania trafiają się najczęściej.

Bold.

Król murzyński u gubernatora Konga.



Rokrocznie naczelnicy poszczególnych plemion murzyńskich przybywają z najodleglejszych krańców olbrzymiego terytorjum Konga Belgijskiego z wizytą do gubernatora, rezydującego w Leopoldville. Zdjęcie przedstawia naczelnika plemienia Mongbandi w towarzystwie nadwornych muzykantów, żon i dzieci, który przybył do Leopoldville, aby prosić gubernatora o zmniejszenie podatków.

Szampan w piwnicy dozorcy.

Ciekawy proces znudzonych elegantów.

Wśród paryskich procesów kryminalnych ostatnich dni osobne miejsce zajmuje proces, który wzbudził ogólne zdumienie w Paryżu. Przed sądem stanął bowiem człowiek bogaty, właściciel wielkiego domu, wartości

3 miljonów franków,

jednocześnie człowiek wykształcony, doktór filozofji, powieściopisarz i autor dramatyczny, Jan Crotet, który do spółki z swoim sekretarzem Antonim Saforcadą okradał systematycznie lokatorów wielkiego domu, którego był zarządcą.

Crotet, elegancki mężczyzna i jego sekretarz Saforcada, klasyczny typ „tancerza zawodowego", zakradali się do piwnic swoich lokatorów, skąd zabierali przedewszystkiem

wina, kosmetyki, dywany

i inne cenne przedmioty. Aż pewnego dnia przyłapano ich obu na gorącym uczynku i aresztowano.

Prawdziwą sensację stanowiły na rozprawie zeznania świadków. Elegancka panna Weil oświadczyła, że skradziono jej z piwnicy dywan, płaszcz kąpielowy i szczotkę. Przedmioty te znaleziono potem u pana Crotet. Inny lokator zeznał, że zabrano mu wodę kolońską i kilkadziesiąt flaszek starego wina Bordeaux. Pani Stołypin, córka carskiego dyplomaty, zeznała, że skradziono jej

galowy mundur jej ojca.

U pani Bremont piwnica została doszczętnie „wyczyszczona" z wina. Nie oszczędzono nawet piwnicy dozorcy domu, któremu zabrano kilka butelek szampana i trzy garnki z konfiturami.

Crotet i Saforcada chcą obrócić całą historję w żart. Ci paryscy bonwiwanci (Saforcada pochodzi z bardzo zamożnej rodziny hiszpańskiej) uważają, że była to wszystko zwyczajna bufanada znudzonych życiem elegantów. Jak wiadomo, obaj prowadzili życie

wśród ciągłych zabaw,

a Saforcada, który całe noce spędzał w lokalach zabawowych, był „doradcą" Croteta.

— Chciałem tylko urządzić kawał — tłumaczył się Saforcada. — Pozbawić wszystkich tych ludzi wina na święta Bożego Narodzenia, czy to nie wesołe?

Ex-cesarzowa Zyta — idealną matką.

Dorastająca gromada dzieci.

Pewien dziennikarz zagraniczny odwiedził niedawno rodzinę b. cesarzowej austrjackiej Zyty na zamku Ham i tak opisuje swe wrażenia:

— Minęło 6 lat od chwili, w której bawiłem na zamku w Lequeit. Często później przypominałem sobie wesołą dziatwę, otaczającą cesarzową Zytę... Tym razem, gdy zjawiłem się w zamku Ham, wpobliżu Stenockerzeel,

zauważyłem znaczne zmiany...

Oto przedewszystkiem arcyksiążę Otto wyrósł na dojrzałego i poważnego młodzieńca. Jest to chłopiec wysoki, dobrze zbudowany, o regularnych rysach twarzy i wysokiem czole, bardzo podobny do swego zmarłego ojca. Studjuje on bardzo skrupulatnie i otrzymuje dzięki opiece i kierunku swej matki wychowanie

bardzo staranne.

Mówi on biegle sześciu językami, a ponadto zna dobrze dwa języki martwe...

Tych sześć lat przemieniło, również arcyksiężniczkę Adelaidę, urodzoną w r. 1914, na damę... Zastępuje ona teraz matkę bardzo często w obowiązkach gospodyni domu i występuje wówczas z całą powagą mimo swego młodego wieku... Studjuje ona w liceum Sainte-Marie w Brukseli...

Urodzony w roku 1915 arcyksiążę Robert, uczęszcza wraz z młodszym o rok bratem, arcyksięciem Feliksem do tej samej klasy gimnazjum jezuickiego Saint-Michel w Brukseli. Szczególnie arcyksiążę Feliks jest zupełnie

podobny do swego ojca

— wygląd jego zatem nie odznacza się zbytnią bystrością.

Zato rysami twarzy bardzo przypomina Franciszka Józefa arcyksiążę Karol Ludwik, urodzony w roku 1918... Obie arcyksiężniczki Karolina i Elżbieta są jeszcze małemi dziećmi...

Bez względu na to, jak kto się ustosunkowuje do cesarzowej Zyty, nawet człowiek nieprzychylnie usposobiony zarówno do rodziny Habsburgów, jak wogóle do wszelkich ustrojów monarchistycznych — musi przyznać, że eks-cesarzowa jest

idealną matką

i mimo — tak zupełnej zmiany swego stanowiska i położenia — objawia wielki hart ducha, a wszystkie jej myśli krążą tylko około ustalenia pomyślnego losu i lepszej przyszłości jej dzieci...

...a Zarzycka

Wiry miłości

6

Przedruk wzbroniony

Powieść

Streszczenie początku:

...zahukanego pantoflarza profesora — Adrjanna, zwana Ari, była kop... w domu i musiała wykonywać naj... ...roboty, przy wiecznie gderliwej matce. ...mieszkał u nich student Jacek. Ari ...ła się w nim. Spotykali się wieczorem ...kojach.

* * *

Tęskniła jednak i do tych, ...prowadzonych, ufnych poga... ...do gorących pocałunków Jacka. ...czasie przytyła, nabrała zdrowej ...przez to i wyładniała. Zmianę ...ł Leszek i ojciec. Leszek raz ...wał:

...Ari, robisz się apetyczna, jak ...aska. Czy nie jesteś zakocha...

...nieprzytomności. Kocham i ...m i kocham i tyję, a wobec tego ...zamiar dawać moim indykom do ...miłość zawijaną w kartoflane ...środek niekosztowny, a jak my... ...eczny.

...tor znowu korzystając z chwili, ...nie widział, przytrzymał na ...rękę Ari w swojej i rzekł ponu...rem:

...jesteś zdrowa, co?

...przytuliła buzię do ojcowskiej ...dłoni i odpowiedziała z dziecię... ...serdecznym uśmiechem:

...Zupełnie zdrowa, tatusiu.

...zaś była poprostu szczęśliwsza ...wniej.

Wreszcie wkońcu maja, po dwóch tygodniach nieobecności, udało się Ari znów odwiedzić Jacka.

Czekał na nią drżący i zdenerwowany jak nigdy.

— Ari! Chwała Bogu. Co ty robisz? Dlaczego nie przychodzisz? Ja pracować nie mogę, myśleć o niczem. Cały dzień czekam na ten wieczór.

— Ja też czekam, Jacku, a czy myślisz, że krasnoludki za mnie wszystko zrobią? Ty, stary zrzędo, jeszcze mi wymówki robisz!

— Nie robię, tylko mi przykro, że jesteś dla mnie taka chłodna. Może gdzieś jaka nowa przygoda?

Roześmiała się głośno.

— Ba, żebym to miała, ale ta pierwsza jeszcze się nie skończyła, a nim się skończy, czuję, że będę miała co nie co uszy nadwyrężone.

— Czego ty się śmiejesz, dziewczyno, ty nie jesteś kobieta, ale strzyga, nie masz za grosz sentymentu.

— Kup mi dwa kilo w prezencie, a będę płakała na zawołanie, ale słowo ci daję, że nie do twarzy mi ze łzami.

— Ari, przestań żartować. Przecież ja jutro wyjeżdżam. Ari! To nasz ostatni wieczór.

Uśmiech zgasł, jak zdmuchnięty.

— Cooo? Dlaczego?

— Dostałem posadę, narazie na czas wakacji, na próbę. A potem, nie wiem czy jeszcze będę tutaj u was mieszkał. Choroba wie, gdzie człowieka zaniesie po te kilka groszy. Widzisz, zbladłaś. Żal ci, Ari, moja kochana.

— Jacek! Tak mi było dobrze z tobą. Jakże teraz sama zostanę, kto będzie mieszkał w tym pokoju? — Głos jej zadrżał żałośnie. Otarła łzy wierzchem dłoni i uśmiechnęła się: — Nie trzeba być mazgajem, chłopcze. Co tam! Wszystko głupstwo. Pojedziesz, zobaczysz nowych ludzi, nowe twarze. A od czasu do czasu pomyśl o mnie.

— Ależ ja ciebie kocham, Ari.

— No, no... Zdaje się, że ty Imogenkę też kochasz, ale to nic, wcale się nie dziwię.

— Głuptas jesteś, nie pleć, opowiedz mi co.

— Nie mam natchnienia, bo... no, bo nie. Gdzie dostałeś posadę?

— Na wsi, w majątku na Wileńszczyźnie.

— A co tam będziesz robił?

— Zdaje się, że liczył bydło, ludzi i pieniądze. Sam jeszcze nie wiem dokładnie. Ari, przyślę ci adres, napisz do mnie, taki będę ciekawy, co się z tobą dzieje?

— Ja nie lubię pisać listów, kiedy bowiem list dochodzi do adresata, myśli i uczucia w nim zawarte tracą swoisty zapach nastroju, wietrzeją! Lepiej mówić, ot, tak z ust do ust.

— A jeżeli inaczej nie można, jak tylko listownie?

— To wcale nie pisać, nie rozmazgajać się w czułości, które czasem są już i nieaktualne.

— To znaczy, że ja wyjadę, ty o mnie zapomnisz i wszystko w porządku, tak?

— Nie. Adrjanka ma dobrą pamięć. Jacek, nie urządzaj pogrzebowego nastroju, bo to nie leży ani w moim, ani w twoim charakterze.

— Ari, ja chcę wiedzieć, czy mnie kochasz...

— Jacek!

— ...i chcę coś od ciebie na pamiątkę. — Ari, pomyśl nie zobaczymy się długo, długo...

Objęła go wpół i patrzyła serdecznie.

— Kochany, cóż ci dać? Zawsze będę o tobie myślała i wspominała i tęskniła, ale nie mam nic takiego, cobym ci dać mogła?

— Masz!

— No co?

— Daj mi siebie, Ari. Ten pierwszy i ostatni może raz na pożegnanie. Daj mi siebie, Ari.

Długą chwilę trwało milczenie. Ari stała z opuszczonemi rękami i otwartemi szeroko oczyma pod wrażeniem, że w śliczną melodję ich sielanki wkradł się zgrzyt, potem powiedziała zupełnie spokojnym tonem:

— Chcesz mnie unieszczęśliwić?

— Nie, ale ciebie chcę, tak pięknie mówisz o radości życia, o miłości. Jesteś teraz taka cudowna, wciąż myślę o tem, nie będę miał spokoju, jedyna, kochana moja!

I tulił do siebie i całował gorąco i szeptał do ucha coraz namiętniej. Ari zaś bladła, to znów płonęła, nie wiedziała zupełnie, co się z nią dzieje, miała wrażenie, że porywa ją i wchłania ogień, a w głowie szumiało jej tak jak wtedy, gdy Leszek spoił ją na Boże Narodzenie winem i zupełnie tak samo obejmowała ją słodka omdlałość, ale resztkami świadomości i to wiedziała, że musi bronić się za wszelką cenę. Odepchnęła go z wysiłkiem.

— Jacek, nie chcę, nie... Gdy pokocham... Jacek!

— Aha! Więc mnie nie kochasz?

— Nie na tyle, by wiązać w ten sposób swoje młode życie z twojem... nie znam cię jeszcze. Jacku... nie męcz mnie. I nie patrz na mnie tak, jakbym popełniła zbrodnię, no, mówię ci, nie patrz na mnie... tak, jakbym popełniła patrz tak na mnie... Niegodziwcze!

I pierwszy raz od czasu znajomości Jacek ujrzał ją płaczącą, a wtedy odrazu skrucha rzuciła go przed nią na kolana.

— Ari, Adrjanko, nie płacz, już będę spokojny, no, Ari. Matka usłyszy, widzisz, co robisz. Nie tak sobie wyobrażałem pożegnalny wieczór.

— Jacek, nie miej do mnie żalu, pomyśl tylko, co powiedziałaby moja matka, siostra? Ja nie mogę tylko siebie brać pod uwagę, bo jestem zależna od rodziców. Zresztą, nie wiem, czy nie spotkam w życiu kogoś, dla kogo będę gotowa ponieść największe ofiary. No, pocałuj mnie i nie męczmy się oboje, bo to nima sensu. I weź jeszcze pod uwagę, że ja nie chcę wszystkiego czaru miłości i wszystkich tajemnic życia wychylać odrazu.

Tuliła jego głowę i raz po raz całowała w oczy. Wreszcie Jacek rzekł z zawziętością:

— Chcesz, bym sobie w twojej obecności w łeb strzelił?

— A pozwolenie na broń masz? Nie bądźże dzieckiem, chłopcze, co za głupstwa.

— Ari!

— Jacek. Dobranoc. Moja elokwencja też ma granice.

— Nie puszczę cię stąd.

— Jacek, miejże litość nade mną, pomyśl nietylko o sobie. Robimy wrażenie pary warjatów, targujesz się ze mną o dowód miłości, jakie to brzydkie. Jacek, miłość to nie partja szachów. Tak wygląda, jakbym ja tobie, a ty mnie chciał dać mata.

— Ja wiem tylko jedno, że cię kocham i że musi spełnić się to, o czem tyle czasu marzyłem — choćby — choćby kosztem małżeństwa.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dożywianie dzieci prowadzone pod egidą rady szkolnej m. st. Warszawy, nabrało wielkiego rozmachu dzięki wielkiemu zainteresowaniu szerokich sfer społeczeństwa. Obok wielkiej liczby zgłoszeń prywatnych od rodzin, które chcą przyjąć dziecko na utrzymanie lub wydawać dziecku obiady, podkreślić należy intensywną działalność kół opieki przy szkołach powszechnych. W wielu szkołach rodzice, tworzący komisje opiek szkolnych, zakładają kuchnie, urządzają dyżury w celu podniesienia gatunku wydawanej strawy. Zabiegi rady szkolnej również przyczyniają się do zaspokojenia głodu wśród dzieci. Brak jeszcze dokładnych liczb do stwierdzenia, jak się przedstawia ilościowo dożywianie dzieci. W każdym razie sądząc z prowizorycznych danych, conajmniej 30.000 dzieci znajduje pomoc w społeczeństwie, lub u władz szkolnych.

* * *

28 nowych projektów budowlanych zatwierdził ostatnio magistrat. Wśród projektów znajdują się budowy trzech domów jednopiętrowych, 2 oficyn dwupiętrowych i po jednej trzy i czteropiętrowej. Pozostałe plany to jedna nadbudówka i drobne przeróbki.

* * *

Władze stołeczne wysunęły nader ciekawy projekt zorganizowania turystycznych tramwajów w Warszawie. W tej sprawie rozpoczną się pertraktacje przedstawicieli dyrekcji tramwajów i autobusów w Warszawie. Tramwaj turystyczny pomyślany jest w ten sposób że w określonych dniach i godzinach na pl. Teatralnym na bocznej pętli oczekiwać będzie para wagonów które za określoną opłatą przewozić będą chętnych obejrzenia Warszawy po ustanowionej trasie. Wycieczka taka nie ominęłaby ani przedmieść, ani miasta środkowego, przyczem konduktorzy byliby specjalnie wyszkoleni i objaśnialiby pasażerom znaczenie różnych gmachów w stolicy. Takie turystyczne tramwaje istnieją w miastach zachodnich i cieszą się wyjątkowem powodzeniem, szczególnie w miesiącach letnich. W najbliższym czasie ma zapaść w tej sprawie ostateczna decyzja.

* * *

Niedawno odbył się konkurs na stanowisko dyrektora szpitala Dzieciątka Jezus. Ze zgłoszonych kandydatur wybrano dr. Le Bruna. Ponieważ obecnie dr. Le Brun zrzekł się tego stanowiska, odbyło się nowe posiedzenie, rozpatrujące już tylko 12 kandydatur, z pomiędzy których zaakceptowano dr. Okólskiego ze Skierniewic.

KRATECZKI.

Łódzkie zapachy.

Niebezpieczna beczka.

Nie zawsze kwitną kwiatki, nie zawsze pachnie wiosna. Czasem trzeba pisać o rzeczach mniej wonnych, jak np. o Łodzi. Łódź jest osobliwem miastem. Posiada wiele przedsiębiorstw, z których wokół tych nawet produkujących rzeczy bezwonne, czy przyjemnie pachnące często czuć zapachy niemiłe. Takie moralne zapachy są szczególnie ostre w Łodzi. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, że dana instytucja, wydział magistracki lub tp. pracuje ładnie i składnie, a nagle ulatnia się fetor, że aż prokurator musi w to wkroczyć.

Ale i materjalne zapachy łódzkie nie są przyjemniejsze. Nie wiem jak te rzeczy urządzają w innych wielkich miastach, wiem jednak z pewnością, że rozmaitych cuchnących wydzielin wiel komiejskich nie przewozi się ulicami miasta w taki sposób, by zatruwały one powietrze. W przepełnionym tramwaju łódzkim zawsze jest niemiłosierny zaduch, w każdym lokalu gdzie zbiera się większa ilość łodzian — czuć niemiłosiernie.

Podejrzewam, że łodzianie muszą mieć w sobie jakieś ilości krwi murzyńskiej, że ich zapach naturalny jest taki szczególnie niemiły. Wprawdzie zachodzą tutaj także i powody całkiem realne, jak np. wrodzona niechęć do wody, czystych koszul i skarpetek.

Ale teraz, przynajmniej na krótki okres stan ten ulegnie dużej poprawie, bowiem zbliżają się święta Wielkiej Nocy i łodzianie wykąpią się. Nurty rzeki Łódki zapienią się ludzkim i łódzkim brudem, fabryki mydła sprzedadzą kilka kg. swych wyrobów i łodzianie będą czyści. Z przyjemnością będę spoglądał na ich twarze i szyje, poczem z utęsknieniem będziemy czekali Bożego Narodzenia i nowej kąpieli.

Z tych względów dla Łodzi przydałoby się jakieś uroczyste święto latem, aby dać mieszkańcom możność wykąpania się w czasie upałów także. Gdyby w Łodzi przepływała jakaś rzeka, możnaby mieć nadzieję, że każdy łodzianin raz — kiedyś wpadnie do wody i mimowoli wykąpie się, ale zły los odmówił nam nawet tej nadziei.

Chociaż, kto wie. Może kiedy będzie w Łodzi morze, może w tem morzu każdy łodzianin, jak rybka złota, będzie się pluskał trzy razy dziennie. Narazie już jest w Łodzi morze, ale bez wody: morze protestów. Poczekajmy jeszcze trochę, aż staną wszystkie fabryki, łodzianie zmądrzeją i wylawszy z głów wodę, zaleją nią Łódź a sami wyjadą gdzieindziej.

ASCENIZACJA.

Narazie jednak daleko nam do tego ideału i żyć musimy dniem dzisiejszym: asenizacją, która zatruwa nam życie. Każdego wieczora sznur wozów spełniających specjalnie asenizacyjne przeznaczenie sunie ulicami miasta. Zawartość z rozklekotanych beczek wylewa się drobniutkim strumykiem na ulicę, osobliwy zapaszek unosi się nad miastem. Przechodnie w takich momentach przyrzekają sobie solennie, że zaraz następnego dnia zapiszą się do LOPP aby otrzymać maski gazowe i uchronić się w ten sposób od wdychania nocnych zapachów Łodzi.

Jednym z szerzycieli tych zapachów jest Wincenty Straszarski, człowiek bez nosa, gdyż nie czuje tego, co wozi, pozatem człowiek złośliwy i ordynarny, któremu widocznie sprawia przyjemność zatruwanie powietrza. To, że Straszarski jest woźnicą beczki asenizacyjnej, nie jest ostatecznie straszne, każdy bowiem żyje, jak może. Jeden wozi „asenizację", inny siedzi w magistracie, i o to ostatecznie nie trudno mieć w Łodzi do kogoś pretensję. Ale Straszarski, typ człowieka, który właśnie wyrobił Łodzi tak fatalną opinję na całym świecie, lekceważy sobie zmysły powonienia bliźnich i beczkę swą utrzymuje w stanie urągającym elementarnym wymogom przepisów sanitarnych. Stara jego i dziurawa beczka rozlatuje się, a wraz z nią wylatują na ulice nieczystości. Tak było właśnie 4 lutego, kiedy Straszarski jechał ulicą Zieloną. Przegniła klepka wyleciała z beczki zawartość jej zaczęła się wylewać na ulicę. Zaalarmowana straszliwym zapachem policja zabezpieczyła beczkę od dalszych nieprzyzwoitości a woźnicy spisała protokół. Sąd Grodzki skazał Straszarskiego na 4 dni bezwzględnego aresztu.

Te 4 dni powinien Straszarski spędzić właściwie nie w kryminale, lecz w dole kloacznym.

Jerzy Krzecki.

TEATR KAMERALNY.

„Dziewczyna i hipopotam".

Komedja w 3-ch aktach Mary Lucy.

„Dziewczyna i hipopotam" należy do tego samego rodzaju, komedyj, co „Hau-Hau". Anglicy mają niejako monopol na takie poczciwe powiastki sceniczne, pełne swoistego humoru i godnej zazdrości beztroski. W powiastkach tych jest zawsze nieco prawdziwej lub rzekomej kryminalistyki, dużo radości życia i sposobu ujmowania życia, którego niestety my nie mamy.

W komedji Mary Lucy znać, mimo pewnych wyraźnych cech roboty „kobiecej" jednocześnie wytrwałą robotę sceniczną. Autorka zna scenę pierwszorzędnie, operuje efektami znakomicie, sytuację stawia wyraźnie i niezwykle zręcznie, całość zaś powiązała z godną uznania logiką. Szczęśliwy reżyser komedji p. Walden podkreślił jeszcze bardziej wyrazistość postaci i sytuacji, dzięki czemu sztuka zyskała na plastyce.

„Dziewczyna i hipopotam" zdobędzie niewątpliwie w Łodzi duże powodzenie, zarówno dzięki swym miłym walorom, jak i świetnej grze bohaterki p. Stefanji Jarkowskiej. Nasza „marnotrawna córka" sceny łódzkiej pogłębiła w Warszawie swój talent, który już obecnie zupełnie dojrzał i nabrał soczystości. Pani Jarkowska ślicznie wyglądała zarówno jako pseudo-apaszka jak i psotna aktoreczka. Była czarująca i szczera, nie poprzestając na lekkiem pływaniu na powierzchni roli, lecz wczuwając się w nią głębiej. Występ jej, pierwszy w tym sezonie, przyjęła liczna widownia z wielkiem zadowoleniem.

W roli powieściopisarza wystąpił z kolosalnem powodzeniem p. Franciszek Brodniewicz. Ten utalentowany artysta czuł się w sztuce Mary Lucy w swoim żywiole. Odpowiednia rola pozwoliła mu wykazać w całej pełni swe istotne zdolności. Grą swą całkowicie potwierdzał on opinję o bohaterze sztuki.

W pozostałych rolach zaprezentował się p. Mroziński, stwarzając kapitalny typ poety-cygana, p. Łapińska grała bez wielkiego przekonania p. Tatarkiewicz-Woskowska, Modrzeński — świetny kamerdyner i in.

Całość, to wesoła i koncertowo zagrana komedja, która zdobędzie z pewnością zasłużone powodzenie.

St. Sap.

Groźny pożar w kin[ie]

Swąd palonego ciała w kabinie.

Wczoraj po północy zawezwano Straż Pożarną na ul. Wielką 22 do teatru świetlnego „Corso", gdzie wybuchł pożar w kabinie operatora, podobno wskutek nagłego zwarcia przewodów elektrycznych. Równocześnie zawezwano tam pogotowie lekarskie do ciężko poparzonego operatora p. Wawrzyńca Liski.

Gdy straż pożarna zajechała, już cała kabina operatora stała w płomieniach. Spaliły się wszystkie filmy, aparat projekcyjny i wszelkie przyrządy. Paląca się taśma filmowa wybuchła płomieniem i wydzielała wielkie kłęby duszącego dymu, to też ratunek zawartości kabiny był niemożliwością. Straż pożarna skierowała swe wysiłki na zlokalizowa[nie] ... uratowanie urządzenia sali; ... to po całogodzinnej wytężo[nej] ...

Pogotowie lekarskie za[opiekowało się] bardzo troskliwie Liską, któ[ry] ... jąc na niebezpieczeństwo, ... nąć zagrożone pożarem filmy, ... wiające pokaźną wartość. N... w jego ręku zapłonął błyskawi[cznie] ... tek czego p. L. odniósł bardz[o] ... poparzenia. Cała prawa ręka ... uległa poparzeniu 3 stopnia. ... L. odniósł poparzenia twarzy. ... siadów, ratujących . L., odniósł ... poparzenia.

Straty materjalne dość po...

Fałszerz stuzłotówe[k]

skazany na 5 lat więzienia.

Z Sosnowca donoszą:

Przy końcu grudnia 1933 roku w Żarkach w czasie jarmarku do jednego z licznie rozłożonych na rynku straganów podeszła nieznana kobieta i kupiła kilo pieczywa, płacąc

100 zł. banknotem.

Sprzedającemu pieniądze wydały się podejrzane, wobec czego nieznajomą zatrzymał i dał znać policji.

W czasie dochodzenia okazało się, że posiadaczka zakwestionowanych 100 zł. jest Konstancją Haładusową z Postaszowic (pow. Zawiercki), właścicielka 16 morgowego gospodarstwa. Zeznała ona, że mąż jej sprzedał na jarmarku prosięta, za które dostał 100 złotych.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i w wyniku dalszego śledztwa Haładusowie przyznali się, że 100 zł. dał im Piotr Gil z Jawo[rzna] ... Zawiercki), za których zna... 10 zł. Gil, dowiedziawszy się ... man u Haładusów, zbiegł i ... trzymany dopiero w sty[czniu] ...

Przeprowadzona rewizja ... kaniu Gilów dała sensacyjn[e] ... Znaleziono formy gipsowe ... nia pieniędzy, biały metal, ... oraz różne przybory, potrzeb[ne do fa]brykacji pieniędzy. Gil ... morgowego gospodarstwa, ... rany za oszustwa i paserst[wo] ...

Sąd Okręgowy w Sosn[owcu] ... poznawał sprawę Gila i ... Wobec niezbitego dowodu ... Sąd wydał wyrok skazujący ... go Piotra Gila na 5 lat ciężk[iego więzie]nia. 45-letniego Józefa i 37-... stancję małżonków Haładus[ów] ... ku więzienia, z pozbawieni[em] ...

Głodówka niezapłaconych robotnik[ów]

Strajk a la „Hortensja".

Z Bydgoszczy donoszą:

W niektórych tutejszych fabrykach wynikł zatarg między robotnikami, a pracodawcami, na tle niewypłaconych robotnikom zaległości zarobkowych. Nie dosyć bowiem, że biedni robotnicy zmuszeni są ciężko pracować za nędzne zarobki, ale i tych jeszcze pracodawcy nie wypłacają, skazując robotników i ich rodziny na głód i nędzę.

Zrozpaczeni robotnicy chwycili się więc ostatecznego środka ratunku, to jest zaprzestania pracy. I tak:

W fabryce firmy „Kauczuk" w ubiegły czwartek, o godzinie 14 po południu robotnicy w liczbie 97 zaprzestali pracy, pozostając w fabryce przez całą noc oraz dzień następny i postanowili nie opuszczać fabryki, dopóki im nie zostaną

zapłacone zaległości,

sięgające 4—5 tygodniowych ... Dyrekcja przyrzekła wypłacić ... ległości w przyszłą środę, a ... rę otrzymania spodziewanych ... Jak robotnicy ustosunkują się ... niewiadomo jeszcze. Firma ... pertraktacje z przedstawiciel[ami związ]ków zawodowych.

W fabryce dykt firmy ... Kapuściskach, również w ubieg[ły czwar]tek, o godzinie 14 robotnicy z ... go powodu zaprzestali pracy i ... li w fabryce do godz. 18 wie[czorem. Po] zapewnieniu jednak przez d[yrekcję, że] zaległości wypłacone zostaną ... o godzinie 1 po południu, robo[tnicy opu]ścili fabrykę, a w piątek rano

podjęli pracę.

Po załatwieniu sprawy, fabryka ... normalnie.

Radjo-kącik

RASZYN, środa.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12.10—13.10 Płyty gramof. 13.10 Komunikat meteorol. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.35 Gitary hawajskie (płyty). 14.45 Muzyka popularna. 15,15 Komunikat harcerski. 15.20 Wiadomości Tow. Kooperat. 15.25 „Reformacja na zachodzie" — odczyt dla maturzystów. 15.45 Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szk. śr. (dział „Literatura") „Mickiewicz", odczyt II-gi, wygł. prof. K. Górski. 16.15 Komunikaty. 16.20 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16.40 Orkiestra Sandlera (płyty) 16.55 Angielski (Linguaphone). 17.10 Odczyt z Krakowa. 17.35—18.25 Koncert popularny. 18.30 Rozmaitości. 18.55 Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 19.05 Wiadomości sportowe. 19.10 Program na dzień nast. 19.15—21.30 ... wy Konkurs im. Fr. Chopina. W ... Dziennik Radj. 21,30 Słuchowisk[o] ... 22.00—22.30 Arje w wyk. Thill[a] ... Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35 ... 22,45 Odczyt w jęz. ang. „Polski ... głowy", wygł. p. C. Peche.

KOENIGSWUSTERHAUSEN.

11.25—12.30 Prof. Lichtenberger: „... Francja", nast. prof. Fr. Brök: „... dynawja". Nast. płyty gramofonowe ... 14.45 Koncert z Berlina. 14.45—15.... wisko dla dzieci. 16,30—17.30 Ko[ncert] ... burga. 17.30—17.55 Dla szkół wyż... stwo światowe". Prof. Herre: „W ... stwa i małe państewka w dziejach ... 18.30—18.55 D. v. Mikusch-Buchberg ... rzy i awanturnicy przemysłu". ... Dr. E. Welter: „Koniec kapitalizmu ... operetka klasyczna. 22.15—23.30 ... czci Goethego. Nast. koncert ... zyków.

ALBERT ACREMANT.

Niepunktualna żona.

— Idę do miary! — zameldowała pani Lucia Divertin mężowi wychodząc o wpół do piątej z domu — wrócę za godzinę najdalej.

Tymczasem szósta godzina wybiła już na ściennym zegarze a pani Luci Divertin ani było widać!

— Wszystkie kobiety są na jedno kopyto! mruknął pan Divertin spojrzawszy na zegar — Żadnej punktualności! Umawiać się z niemi nie sposób! Lucia wie przecież, że postanowiliśmy iść z wizytą do Gastonsów dzisiaj. Wypadnie ją odłożyć znowu. Co za niepoprawna kobieta!

W głosie pana Divertin brzmiało coś w rodzaju pogardy dla żony nie umiejącej liczyć się z czasem i dumy z siebie niepodlegającego tej niewieściemu rodowi właściwej przywarze.

Czyż nie miał zwyczaju stawiać się zawsze na pięć minut przed umówionym terminem?

O godzinie w pół do siódmej urągliwa wyrozumiałość pana Divertin ustąpiła miejsca złości. Chodząc dużemi krokami wzdłuż i wszerz gabinetu z zaciśniętemi pięściami pomstował na żonę.

— Za dużo Lucia pozwala sobie. Nadużywa mojej cierpliwości! Tak dalej być nie może! Tym razem spóźnienie się nie ujdzie jej płazem! Zrobię awanturę! Pierwszą od czasu naszego ślubu! Koniec położę tym wyzwoleńczym zapędom żony. Od jakiegoś czasu Lucia zaczyna przybierać pewne samodzielne tony wobec mnie! Ho! Ho! Nic z tego moja pani! Pokażę ci moje rogi!

Nic z tego, moja pani! Pokażę ci moje rogi!

Byłem zbyt dobry, względny, wyrozumiały dotychczas! Niczego nigdy nie odmówiłem Luci! I dlatego wyobraziła sobie, że może posuwać się zadaleko.

Otóż nie! Obiecałem jej pierścionek na imieniny! Figę dostanie! Musi być ukarana! Będzie się liczyła ze mną na przyszłość!

Wskazówki zegara tymczasem posuwały się wciąż naprzód. O godzinie siódmej pan Divertin przechodząc od słów do czynu zawezwał krawcową do telefonu.

— Czy moja żona jest jeszcze u pani? — spytał poirytowanym głosem.

— Nie proszę pana — brzmiała odpowiedź — pani Divertin bawiła chwil kilka zaledwie w magazynie.

— Czy nie powiedziała dokąd idzie przypadkiem?

— Owszem. Mówiła, że spieszy się do domu, gdyż pan czeka na nią. Państwo mieli iść z wizytą do znajomych.

Pan Divertin zaniepokoił się. Gniew opuścił go.

— Kwadrans po siódmej! — szepnął do siebie. —

Komunikacja po Paryżu jest bardzo utrudniona w tych czasach!... Wozy ciężarowe, autobusy i taksówki prześcigają się dosłownie w szybkości! Nie ma się nigdy pewności czy opuściwszy chodnik nie wpadniesz pod koła jakiegoś wehikułu. Kto wie czy Luci nie zdarzyło się coś podobnego!

Pan Divertin usiadł w fotelu z głową w dłoniach i z wizją możliwej katastrofy w oczach monologował.

— Ileż razy upominałem ją, żeby miała zawsze adres w torebce! Ale gdzietam! Nie wierzyła, by mogło przytrafić się jej nieszczęście!

— Może straciła przytomność?! Przewieźli ją pewnie do szpitala!... Jak wróci do siebie dopiero będzie w stanie wezwać mnie...

— Byleby tylko nie cierpiała zbytnio! — jęknął nagle, wichrząc sobie włosy na głowie. —

— Ach! Mieć rękę lub nogę złamaną w dwudziestym trzecim roku życia! Okropność!

— Być kaleką na zawsze! Co za los straszny!

— Ona! Lucia! Zwinna jak sarna!

— Widzę ją w tej chwili taką jaka była kiedy po raz pierwszy ujrzałem ją w Dinart, przy tennisie!

— Miała na sobie różową suknię. Nie! Błękitną. W różowej była nazajutrz... Podobała mi się od pierwszego wejrzenia...

Postarałem się o wzięcie udziału w tej partji tennisa, do której ona należała... Przedstawiłem się jej... Graliśmy razem... Byłem górą ale manipulowałem tak, by ona wygrała... Jakże się cieszyła!

Potem wszystko poszło galopem... W niespełna miesiąc byliśmy po słowie... Ach! Czyż szczęście nasze miało trwać tak krótko!

Może to kara za to, że nie dość ją kochałem? Wyrzucam sobie teraz nie jedno! Niecierpliwiłem się na nią niéraz! To prawda, że była samowolna nieco, kapryśna, czasami, ale najlepszego serca w gruncie rzeczy... Uosobienie dobroci! Anioł nie kobieta!...

— Powinienem był z pobłażliwym uśmiechem patrzeć na jej wybryki!

— O, Boże! Wróć mi ją żywą i zdrową!

— Pragnęła mieć pierścionek... Ależ dostanie go! Nietylko pierścionek, ale i bransoletkę w dodatku!

— Wszystko co zechce!... — Każde jej życzenie będzie ... tem dla mnie!...

— U nóg jej czołgać się b[ędę] ...

— Niema życia bez niej d[la mnie] ...

— Ósma godzina dochodz[i] ...

— Dobry Boże! Ulituj s[ię nade] mną! Oddaj mi ją! Przysię[gam, że] będę zawsze tkliwy i łagodny ...

Wtem weszła służąca z ... niem, że obiad gotowy.

Pytała właśnie czy ma poda[wać] ... czekając na panią, kiedy drzwi ... rzyły się i Lucyna Divertin w... dyszana do gabinetu.

— Wybacz mi, mój drogi! — zawołała ... łam się trochę! — zawołała wychodząc ...

— Wyobraź sobie, że w ... krawcowej spotkałam się z ... Simoną, która wybierała się w ... stylji, gdzie odbywa się wy[stawa] ... jednym z magazynów, gal... Pojechałam z nią! Ależ to ... świata ta Bastylja! Całe ... jadę ztamtąd! Zaraz zobaczy... piłam, mój drogi.

Ale mąż jej widząc ją ... zapomniawszy o swych pięknych ... nowieniach burknął gniewnie: ...

— Wiedziałaś przecież, ... na ciebie! Ty, rozrzutnico! ... chu! Pusta głowo!

Tłum. ...

SPORT

Uważam siebie za amatora!

Oświadczenie Petkiewicza.

Znakomity długodystansowiec polski, pogromca Nurmiego, zdobywca Wielkiej Nagrody Wojskowej, Petkiewicz, zapytany jak przyjął wyrok P. Z. L. A. oświadczył:

— Wyrok zaskoczył mnie niesłychanie. Jestem się pod brzemieniem narzuconej mi winy, do której bynajmniej się nie poczuwam.

Śledztwo bardzo jednostronnie prowadzonego śledztwa, które chwilami zamieniało się w nagonkę PZLA na „grubego zwierza", nie przyszło nikomu ani na chwilę, by zarząd Związku zdobył się na tak jaskrawe pogwałcenie sprawiedliwości jak np. zachowanie w tajemnicy dowodów przekroczenia przepisów amatorskich. Nie dano mi możliwości obrony, nie pozwolono mi na wysunięcie kontrargumentów. Nie pokonano mnie prawem, lecz osobistą

niechęcią i prywatą!

Odnoszę wrażenie, że wyrok był zło... przed kilku miesiącami, kiedy tylko zgłosiłem wystąpienie z Warszawianki. Przecież wystąpienie jednego z „sędziów" na łamach prasy, odsądzające mnie od czci i wiary przed ukończeniem przewodu, mówi samo za siebie.

— Czy zamierza pan nadal bronić się przed zarzutem zawodowstwa?

— Oczywiście! W tej chwili nie wiem jeszcze, w jaki sposób będę działał i na jakim terenie, ale to nie może tak przejść bez echa.

Uważam siebie za amatora i dołożę wszelkich sił, by przekonać opinję o słuszności mego stanowiska.

Na zakończenie kilka słów wyjaśnienia: Petkiewicz ma obecnie przed sobą dwie drogi: apelowania do decyzji walnego zgromadzenia PZLA bądź też żądania zrewidowania śledztwa przez Federację międzynarodową. Jak wynika z zamieszczonego oświadczenia, Petkiewicz nie zdecydował się narazie

po jakiej linji pójdzie.

W pewnym związku ze sprawą Petkiewicza znajduje się list Nurmiego, opublikowany wczoraj w Helsinki.

Nurmi stwierdza, że startował w Królewskiej Hucie po raz ostatni w ubiegłym sezonie i że zgóry zapowiedział natychmiastowy powrót do ojczyzny. O starcie we Włoszech nie było wogóle mowy.

— Gdyby jednak miano zamiar — pisze Nurmi — pociągnąć mnie do odpowiedzialności, nie będę się wahał wdać w dyskusję publiczną z przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej i to nietylko w sprawach dotyczących mej osoby, lecz co do amatorstwa w ogólności!

—x:o:x—

Czy kolarze pojadą do Los Angeles?

Wysokie minima.

Jest to pytanie dookoła którego narosło najwięcej wątpliwości.

Przedewszystkiem: czy wogóle poziom naszego kolarstwa kwalifikuje jego przedstawicieli na Olimpjadę do Los Angeles? A po drugie: czy znajdą się pieniądze na wysłanie kolarzy.

Na pytania te odpowiedział ostatnio Polski Komitet Olimpijski, uchwalając na swem ostatniem posiedzeniu minima kolarskie. Minima te wynoszą: dla biegu drużynowego 4000 mtr. — 5:40 sek. i dla kilometra (start z miejsca) — 1:16 sek.

Czasy te nie przekraczają możliwości naszych czołowych zawodników. Przy treningu specjalnym zajście poniżej ustalonych minimów wydaje się

zupełnie prawdopodobne.

Dla sprinterów i szosowców minimów nie wyznaczono, wychodząc z założenia, że nawet czołowi reprezentanci tych dziedzin nie dorośli do poziomu zagranicy.

Sport w kilku słowach.

(—) Zawody pływackie ŁKS-u, które odbędą się w niedzielę dn. 3 kwietnia w basenie zgierskim, zapowiadają się imponująco. Wezmą w nich udział najlepsi pływacy warszawskiego AZS-u z mistrzem Polski Bocheńskim na czele. Prócz Bocheńskiego zgłosili się z Warszawy Szwankowski, Karpiński, Kełpiński, Malanowicz, Baranowski, Jastrzębski, oraz panie Matysiakówna, Thomme, Jastrzębska. Odbędą się również skoki z trampoliny z udziałem znanej już w Łodzi dr. Kokali-Kowalewskiej i Pietrzykowskiego. Zawody te, w których startować będą również najlepsi pływacy lokalni, przyczynią się niechybnie do szybszego rozwoju sportu pływackiego w okręgu łódzkim.

(—) Pierwsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, zostaną rozegrane już w nadchodzące święta Wielkiej Nocy. W niedzielę na boisku Widzewa zmierzy się o godzinie 15.30 Widzew ze Strzeleckim Klubem Sportowym, zaś Hokoah wyjedzie do Pabjanic, by się spotkać na boisku Kruszendera (godz. 15.30) z tamtejszą drużyną PTC. Drugiego dnia świąt tj. w poniedziałek na boisku ŁKS-u o godzinie 11 odbędzie się mecz ŁKS I b — z Orkanem, zaś na boisku WKS-u o tej samej godzinie będą grać Turyści z WKS-em.

(—) Dowiadujemy się, że organizatorzy dorocznego biegu naprzełaj ŁKS-u otrzymali przyrzeczenie od Kusocińskiego wzięcia udziału w imprezie, o ile nie nastąpi do tego czasu wyjazd jego na Rivierę i o ile zezwoli na to trener Klumberg.

(—) W turnieju hokejowym o mistrzostwo Europy w Berlinie padły wyniki następujące: Niemcy — Czechosłowacja 1:0, Szwajcarja — Czechosłowacja 3:2 i Szwecja — Niemcy 1:0. Mistrzostwo Europy zdobyła Szwecja.

Kossok otrzymał skreślenie.

Jednoroczny „urlop".

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Pogoni rozpatrywana była sprawa Kossoka, który zwrócił się do klubu

z prośbą o zwolnienie.

Zarząd Pogoni uchwalił dać Kossokowi skreślenie tak, że gracz ten przez rok zmuszony będzie zrezygnować z oficjalnego występowania na boisku.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn. (za złoty 1 ft. st.) zamk. 32.50, Praga. wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377,62 i pół — 379,62 i pół. Wiedeń, złoty czeki — 79.46—79.94, bankn. 79,30—79.90. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 58,00. Berlin. złoty (za 100 złotych) noty większe 46,95—47,35, wpłaty na Warszawę 47,15—47,35, na Katowice 47,15—47,35 na Poznań 47,15—47,35. Gdańsk. złoty (za 100 złotych) 57,53—57,64, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,50—57,62.

Londyn. New York 365,62, Paryż 93,21, Berlin 15,43, Montreal 408,50. Włochy 70,68, Szwajcarja 18,98, Kopenhaga 18,15 i pół. Praga 123,50 Wiedeń 31. Warszawa 32,50.

Paryż. Londyn 93,17, Nowy Jork 25,47, Włochy 131,80, Szwajcarja 491.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.85, marzec 6.68. kwiecień 6,69, maj 6.75, czerwiec 6.83, lipiec 6.92, sierpień 6.99, wrzesień 7.07, październik 7.15, listopad 7.23, grudzień 7.32, styczeń 7.40.

Liverpool. Loco 5.32, marzec 5.02, kwiecień 5.00, maj 4.99. czerwiec 4.98, lipiec 4,98, sierpień 4.99, wrzesień 5.01, październik 5.01, listopad 5.03, grudzień 5:06, styczeń 5.08, luty 5.10, marzec 5.13, kwiecień 5.21.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PAŃSTWOWE — ZNIŻKUJĄ.

Przy ogólnie słabszem usposobieniu i małych obrotach odbyło się zebranie giełdowe. Z papierów premjowych zakupywano tylko 4 proc. Pożyczkę Inwestycyjną zwykłą, która zmian kursowych nie wykazała. Dział innych pap. państw. cechował nastrój zniżkowy; 5% proc. Poż. Konwersyjna kolejowa straciła 0,75 proc. 7 proc. Stabilizacyjna zaś po pewnych wahaniach — 0.25 proc. Bez zmiany obracano 5 proc. Pożyczką Konwersyjną oraz listami i obligacjami banków państwowych.

LISTY ZASTAWNE — ZWYŻKUJĄ.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardziej ożywiony przy ogólnej zwyżce kursów. W grupie stołecznej zakupywano 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred. Ziem. Warsz. które podniosły się o 0,75 proc., 5 i pół L. Z. m. Warszawy — po cenie niezmienionej oraz 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy po kursie o 0,5 słabszym. Z prowincjonalnych obracano 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy po cenie o 0.75 proc. wyższej. tyleż zyskały 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi. 10 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Radomia podniosły się o 1 proc. oraz 10 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec — 0,25 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 93,50 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39 Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 36—36,75 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57,88—58,25—57,75 Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25 Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94,00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 42,25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 52 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 63.25—61.90—62.45 Listy Zast. Tow. Kred. m. Częstochowy 54.50—54.75 Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi 61.50 Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 57.75.

AKCJE — NIEJEDNOLICIE.

Na giełdzie akcyjnej obracano trzema gatunkami papierów dywidendowych. Bank Polski po pewnych wahaniach zyskał na sztuce 75 groszy. Z chemicznych zakupywano Tespy (Tow. Ekspl. Soli Potasowych), które w stosunku do ostatnich notowań były tańsze o 5 zł. Pozatem obracano Wysoką po kursie 60, która oddawna nie ukazywała się na rynku.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	85—85,25
Sole Potasowe	80.00
Wysoka	60.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 22. 3. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie, za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: mąka pszenna luksusowa 45.00 — 50,00, — 0000 40.00 — 45.00 — żytnia pytlowa 41.00 — 42.00, — sitkowa i razowa 31.00 — 32.00.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 109 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łodzi, na którem prezes Zarządu ppułk. W. Walicki złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności w ubiegłym 1931 roku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi dokonano wyborów, przyczem do nowego Zarządu weszli pp.: dyr. Stanisław Pilichowski — prezes, ppułk. Witold Walicki — wice prezes, dyr. Alfred Frentzel—sekretarz, Józef Nowicki — skarbnik, ks. Burakowski W., ppułk. Dienstl-Dąbrowa, St. Gierling, ppułk. A. Haberling, W. Kornacki, sędzia R. Mersom, inż. A. Nalepiński, dr. W. Puchalski, starosta A. Rżewski, prezes F. Świeczka, sędzia Wilecki M., i prof. I. Zieliński.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: prof. J. Golińskiego, inż. P. Michałkiewicza, R. Lewandowskiego, F. Kucharskiego i B. Stolarskiego.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kminkowa.
Pierożki leniwe.
Kompot.

...się szczęście uśmiechnęło?

...A TABELA WYGRANYCH XXVI. ...SKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

...oraj w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej ...olskiej loterji państwowej wylosowano ...ce wygrane:

...00 złotych na nr: 28111

...000 zł. na nr. nr.: 51953 61432 94300 145886 156782

...000 zło. na nr: nr.: 6 6702 15004 36723 ...801 47518 74036 95499 100747 144222 ...48037 156177

...000 zł. na nr. nr: 2525 3576 7339 8818 ...07 20959 28505 34430 37221 42338 42487 ...125 62809 66177 67402 76369 93356 ...69 101181 105806 106752 118407 120806 ...141328 142487 144791 152482 153322.

...00 zł na nr.: 1453 1780 2016 2720 4448 ...0 10530 10876 12523 14567 15614 16718 ...2 19610 19788 20227 20827 21581 21522 ...85 22696 25135 25695 25898 26150 26399 ...17 31564 31680 3567 32984 33631 36628 ...91 38830 41049 42214 42382 44075 44087 ...65 47161 47247 48364 48326 48372 52885 ...9 55334 55872 56005 57549 57709 58184 ...13 58601 60897 61621 62019 63123 64357 ...7 66213 66972 67618 69735 70482 72226 ...27 75614 76165 76874 79587 79557 79689 ...0 81044 81840 82608 82906 83563 ...91 88420 89310 93189 93762 93992 94974 ...76 95960 96006 97472 98141 99194 ...152 102797 102985 107899 108363 ...211 110464 111731 113675 115506 ...576 119102 119338 119505 120801 ...671 122805 123726 125650 126695 ...639 129896 130291 131430 132865 ...547 135600 135730 136210 137070 ...723 141914 142631 145060 146407 146596 ...232 149014 150143 151625 152922 154001 ...022 154488 154669 154753 155109 ...173 157155 158625.

21001 10 17 29 249 389 406 83 87 90 612 55 721 36 78 847 64 77 908 22031 282 90 409 75 80 87 544 88 727 801 2 990 23043 70 121 99 217 32 64 545 50 712 13 48 84 820 43 60 956 77 24004 23 28 29 32 309 38 429 630 733 846 976 25011 58 87 152 367 472 565 70 779 26366 510 44 58 614 99 726 843 27015 27 167 84 95 209 12 320 503 10 91 644 99 827 89 999 28021 49 254 319 47 59 74 80 83 84 609 95 716 17 33 55 846 926 53 68 29083 87 93 98 102 49 72 229 46 371 93 465 567 74 707 94 874 911 61

30028 290 317 461 76 540 628 34 784 864 914 31098 168 230 342 52 87 475 509 88 90 91 681 756 903 43 89 32062 237 51 76 622 38 719 31 69 975 33009 170 202 63 320 75 412 515 686 799 863 86 986 34112 241 348 60 61 460 61 67 68 564 71 79 620 22 65 732 833 44 950 35056 199 247 411 509 16 613 47 49 86 702 10 54 80 85 36085 175 76 214 24 52 86 430 76 573 85 624 67 764 829 62 976 89 37103 9 17 19 255 410 25 56 92 540 71 717 39 43 67 803 962 38047 109 12 67 343 71 94 508 12 84 606 740 68 88 862 989 39047 119 268 666 727 33 807 51 54 916 40161 226 96 349 63 421 598 685 804 85 88 925 83 41035 110 339 58 510 14 621 70 71 832 34 42023 85 121 220 391 94 430 96 510 620 746 820 75 914 32 43079 92 136 69 75 243 359 79 453 569 636 51 69 744 58 880 98 936 53 44017 24 65 68 132 73 94 385 444 515 668 82 729 49 831 87 930 45119 75 268 73 337 413 667 832 45 919 51 46019 65 196 210 79 150 64 268 307 446 53 523 664 782 827 50 65166 232 33 398 403 26 67 570 611 82 743 875 903 52 66147 205 44 490 91 506 72 76 753 812 32 53 937 63 67215 27 47 50 453 83 520 27 775 86 890 924 63 68165 95 221 79 425 71 508 92 684 725 55 91 883 924 69024 46 270 371 87 420 21 55 549 50 721 28 814 58 85 929 58 70119 35 241 92 330 449 83 502 651 766 843 939 71042 91 106 92 97 99 261 90 92 346 79 448 515 23 629 34 921 74 720666 69 270 330 402 542 43 617 29 840 73034 382 606 33 48 807 22 29 87 916 58 79 83 88 74094 136 338 638 93 711 29 850 953 75088 107 312 453 604 824 921 76051 201 13 72 379 91 423 573 657 849 931 77043 82 137 86 203 80 310 430 519

74 218 95 406 8 36 96 650 90 54015 115 94 265 91 308 68 431 510 66 72 672 707 81 915 91 99 55002 72 128 54 461 543 93 98 626 52 731 988 56001 26 28 30 192 232 36 49 315 21 95 806 26 28 903 53 70 57019 33 49 91 141 49 99 219 74 80 356 466 529 49 658 854 58035 49 61 62 90 135 48 259 67 346 454 56 632 43 49 751 81 964 59033 56 188 201 81 87 431 621 68 821 68 721 79 853 73 943

60015 160 208 65 308 476 547 604 74 713 57 61065 107 235 59 89 307 69 439 90 508 632 50 636 81 782 910 67 82 62060 61 163 69 267 419 531 45 73 726 46 58 904 76 93 94 63096 103 36 74 329 76 418 31 85 555 638 67 765 968 64020 76 111 93 261 321 89 420 29 626 28 61 730 820 950 96199 374 425 32 57 584 647 751 99 805 73 77 906 97004 8 85 201 46 330 35 403 30 516 607 749 52 865 94 924 98039 48 70 87 92 103 84 281 388 407 40 75 607 772 988 99029 123 27 54 223 421 514 55 69 72 629 32 704 16 902 75 100047 82 96 145 80 257 99 462 93 678 712 23 44 88 91 876 101019 174 95 240 359 60 84 454 562 80 619 31 76 772 810 964 102035 41 132 217 305 660 92 750 805 41 913 80 103152 204 62 334 54 520 40 635 72 81 92 700 877 83 104000 115 59 92 352 481 92 519 21 73 651 829 52 920 76 97 105059 66 89 101 218 54 94 572 703 909 106091 92 119 235 55 91 322 419 22 522 36 58 618 57 75 88 851 69 912 107072 181 211 60 361 474 501 71 699 787 887 995 108060 300 6 531 81 939 48 79 109039 155 81 275 319 77 80 454 75 587 785 92 110058 76 90 144 249 329 41 408 9 58 517 621 24 80 717 91 92 94 940 69 80 96 111104 28 128 69 318 79 84 480 82 518 51 601 759 807 37 112010 165 80 255 334 63 469 561 634 787 91 825 942 78 113043 66 77 191 214 30 300 28 61 84 405 12 509 24 626 63 715 58 70 852 951 89 114050 518 69 233 332 521 61 525 54 79 97 655 61 91 768 855 79 915 115195 235 391 451 511 27 731 817 55 921 46 116114 61 225 392 537 97 633 734 66 67 808 1 574 928 29 44 117088 128 35 252 350 87 400 63 86 579 82 644 745 62 804 20 27 30 31 935 58 73 118109 21 90 208 38 77 358 426 58 520 623 63 725 972 119102 263 68 88 304 422 507 621 733 804 65

120120 64 296 357 69 482 315 622 750 95 901 70 121102 60 78 90 303 460 538 47 89 639 717 92 122027 29 100 08 432 44 71 533 63 601 723 834 987 123279 92 382 417 77 91 560 67 627 728 93 858 73 82 921 65 124050 69 92 193 242 334 542 73 81 716 61 804 91 93 814 66 125006 38 63 91 151 97 220 66 326 81 436 542 600 99 717 31 70 80 827 43 80 902 59 126039 66 113 311 57 71 84 406 628 677 722 72 858 60 127013 28 36 58 91 252 70 387 401 533 683 726 72 95 824 912 55 65 128069 88 144 48 266 69 85 607 760 852 999 129091 157 58 75 79 317 490 665 68 810 130024 70 112 34 202 05 29 32 40 81 98 427 46 58 67 88 544 74 98 671 780 98 895 981 131033 75 210 34 755 92 98 132140 279 345 69 401 79 508 21 885 97 133120 95 230 56 477 520 654 703 20 23 24 802 69 134031 130 64 68 222 23 31 36 318 455 509 40 85 89 648 70 97 768 75 88 862 135060 181 245 377 610 26 67 741 72 877 136325 537 67 659 65 754 848 68 137022 196 289 409 510 16 31 74 776 848 933 40 86 94 138092 107 21 61 232 75 300 14 36 461 77 546 656 756 61 80 816 90 139085 136 86 363 472 575 606 08 725 829 47 65 911 37 77 140021 52 80 233 43 56 61 69 76 330 84 485 638 73 919 141059 66 105 18 80 82 170 83 477 504 628 82 94 974 142015 73 83 403 15 44 73 84 553 602 10 61 715 24 838 54 930 49 90 143048 60 87 137 48 60 274 341 429 53 82 90 506 32 675 764 843 57 985 97 144011 54 56 222 382 401 20 61 75 86 557 99 625 899 949 68 145069 278 381 444 72 94 525 97 640 63 710 24 88 815 53 68 86 146050 87 135 81 229 55 90 93 96 344 93 492 561 623 39 99 756 823 941 147019 136 80 88 228 55 326 429 41 89 580 656 888 906 148001 29 146 431 37 63 544 717 40 43 931 94 149038 47 300 04 14 65 410 517 35 66 614 93 750 56 78 826 36 86 87 953

150035 214 25 433 550 55 600 72 87 734 880 980 95 151000 27 70 143 215 58 69 82 325 80 409 39 517 616 86 846 75 995 152045 86 125 52 255 72 345 89 402 19 26 42 53 79 83 614 737 81 94 885 97 153066 94 201 45 86 315 65 527 50 656 98 717 853 64 154026 156 83 98 250 54 88 311 20 64 489 502 80 87 614 18 20 25 53 727 32 76 98 899 962 155 058 68 135 43 46 71 98 300 518 28 35 81 91 601 88 778 90 876 938 156019 166 97 231 72 358 70 492 746 52 94 911 50 157108 77 212 22 341 70 89 481 518 27 30 75 719 31 49 92 863 924 158052 100 04 17 206 38 59 77 78 417 81 520 77 627 48 59 93 750 64 846 52 99 827 42 61 81 159075 109 11 60 212 301 53 415 571 683 817 951

81.

...00 zł wygrały następujące numery: ...78 204 60 437 86 512 96 785 811 1065 ...231 35 57 60 324 71 582 635 716 46 ...21 43 904 73 2056 70 103 225 47 60 93 ...82 93 513 695 782 835 52 76 998 ...22 95 324 51 86 456 72 500 55 ...005 86 105 33 318 28 58 434 525 ...5104 27 61 63 68 75 88 214 400 25 ...35 37 62 65 73 6088 118 32 277 512 ...95 935 60 7079 126 237 79 328 53 47 ...39 94 610 24 86 703 4 18 22 83 824 ...135 62 207 45 397 419 51 96 510 ...908 57 72 9008 47 50 117 46 274 79 ...44 649 69 714 803 28 919 10093 105 ...24 28 630 940 11021 48 54 63 98 ...508 19 58 85 631 711 57 810 933 54 ...180 328 429 46 60 539 84 762 982 ...238 301 431 517 605 14 61 732 843 ...14014 61 90 150 83 207 34 39 79 309 ...62 742 43 840 85 89 929 15013 39 ...92 341 555 650 70 72 710 94 816 92 ...143 53 68 200 35 300 74 82 492 521 ...949 55 98 17088 148 308 475 93 ...780 91 18035 218 50 68 321 27 54 76 ...833 57 19051 85 110 21 279 333 69 ...32 99 684 90 708 82 971 20000 47 ...22 516 93 642 748 95 97 912 18 87

818 78031 40 71 186 228 341 72 446 510 34 83 610 712 14 928 68 79043 46 151 82 228 69 83 392 514 79 611 73 719 805 41 80012 14 29 100 8 69 94 237 524 84 665 73 85 789 837 42 971 81038 219 318 38 49 608 38 73 862 67 82008 10 61 75 137 345 85 521 71 602 12 912 82 83004 10 55 63 99 112 42 257 345 49 417 48 89 531 53 65 703 66 71 832 49 999 84002 20 29 77 214 421 595 649 70 72 84 85210 555 73 648 771 891 86326 407 48 58 60 518 76 685 703 13 858 939 87073 92 148 234 66 305 37 50 68 439 42 46 99 586 603 42 803 953 88040 165 317 68 434 87 500 30 608 706 969 89035 60 237 77 311 79 865 976 87

90305 640 836 91004 33 225 31 96 98 330 438 522 82 661 65 847 933 60 76 81 85 88 92069 163 92 312 56 309 84 98 505 20 615 33 51 736 88 840 44 910 20 28 92 93185 187 292 521 66 658 718 42 803 44 929 94036 76 83 218 44 394 407 42 43 64 96 501 686 769 73 872 76 943 95045 308 76 472 532 730 63 835 82 924 47022 66 100 47 93 266 681 767 968 79 48242 493 546 89 662 744 68 78 830 60 907 18 87 49040 65 156 66 99 213 325 32 76 439 50 515 19 26 30 616 719 36 809 50010 77 122 28 39 220 61 357 96 510 23 700 960 51097 157 201 24 54 396 440 70 516 607 44 886 979 52088 150 71 221 31 61 324 70 84 402 3 31 54 578 602 29 64 98 748 53 68 75 804 53416 127

„NAJEŹDŹCY"

na ekranie kino - teatru „Casino".

Prezentować szczegółowo reżysera G. W. Pabsta i jego twórczość — nie potrzeba. Wiadomo wszystkim, że jest to jeden z najznakomitszych obecnie realizatorów europejskich, którego obrazy, jak: „Zatracona ulica", „Miłość Joanny Ney", „Lulu" sięgają wyżyn sztuki filmowej.

Najnowsze arcydzieło Pabsta to — „Najeźdźcy", największy dramat wojenny, wobec którego bledną tak potężny film, jak „Na Zachodzie bez zmian", opracowany na tle powieści niemieckiej Ernesta Johannsena pod tyt. „Czwórka piechurów".

Wojna światowa jest wciąż jeszcze kopalnią tematów dla produkcji filmowej.

„Najeźdźcy" górują jednak pod względem techniki zarówno dźwiękowej, jak i optycznej nad innemi filmami tego rodzaju. Niema w nich szlachetnej poezji „J'accuse" Gance'a, nie ma w nich

romantycznego nastroju „Wielkiej parady", ani junackiej brawury „Świata w płomieniach" — jest to natomiast straszliwa, okurzona w błocie okopów, proza wojny, sprowadzonej do cech elementarnych: zabijać, aby nie być samemu zabitym!...

Film ma wyraźną tendencję pacyfistyczną i w sposób przejmujący odtwarza grozę wojny i nieszczęścia, przez nią spowodowane.

„Najeźdźcy" Pabsta należą do kategorji filmów niezwykłych ryjących się głęboko w pamięci widzów ostrzem potężnego wrażenia. To dzieło wielkiej sztuki, jeden z tych filmów, które zdobywają dla kina nowe, niezliczone zastępy wielbicieli, jeden z tych, które mają dar wskrzeszania minionych dni i więcej o nich powiedzą w ciągu 2-godzinnego seansu, niż lektura setki tomów.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Ich synowa.
Teatr Kameralny — Dziewczyna i hipopotam
Teatr Popularny — Jutro pogoda.
Teatr Powszechny — Golgota.
Apollo — Ostatni rozkaz.
Bajka — Noc upojeń.
Capitol — Trader Horn.
Casino — Najeźdźcy.
Corso — I Hai - Tang. II Piraci pustyni.
Czary: — I Złota dolina.
Grand Kino — Małżeństwa przyszłości.
Ludowy — Cudza narzeczona.
Luna — Panna wdówka.
Maska — Wesołe maleństwo.
Mimoza — Światła wielkiego miasta.
Odeon — Mężowie i żony.
Oświatowy — Dla młodz. Pieśń caballero dla dorosł. Cain.
Przedwiośnie — Niebieski motyl.
Palace — Cohn i Kelly w Afryce.
Rakieta — Pocałunek wiosny.
Resursa — Nie odchodź odemnie
Splendid — Rok 1914.
Tęcza — I Parada Paramountu II Młode Orły.
Wesoła Buda — Na zachodzie nic nowego.
Zachęta — Niebezpieczny raj.
Wodewil — Mężowie i żony.

WINSZUJEMY

Jutro: Katarzynie.
Wschód słońca 5.43.
Zachód — 17.46.
Długość dnia 12.03.
Przybyło dnia 4.19.
Tydzień 13.

Historja kobiecej próżności.

Włoskie pachnidła i kosmetyki.

Rzymianie tonęli w perfumach.

„Giornale d'Italia" zamieszcza bardzo interesujący artykuł jako przyczynek do historji cywilizacji, obrazujący przesadę, z jaką Włosi w czasach średniowiecznych traktowali sprawę kosmetyki i perfum. Włoszki jak wiadomo lubują się i obecnie w sztuce kosmetyki, zwłaszcza kobiety sfer wyższych, czyli że historja jest ta sama co przed wiekami, z tą tylko różnicą, że upiększaniu się poświęcano dawniej

znacznie więcej czasu.

Upodobanie wszelkich wonności dochodziło u dawnych Rzymian wprost do śmieszności. Perfumowano się od stóp do głów, zlewając pachnidłami wszystko, począwszy od czapki, a skończywszy na bucikach. Ba, nawet pieniądze i muły zlewano pachnącemi esencjami. Kąpiele przyrządzano z miry, aloesu, narcyzów i innych ziół, za które płacono na targach

bajeczne wprost ceny.

W szmince kochano się również jak w wonnościach. Kobiety, a nawet mężczyźni tlenili sobie włosy. Na dworze księcia Sforzy byli nawet tacy, którzy zmieniali włosy co dnia, ukazując się raz jako blondyni, to znów bruneci.

Urzędowe zakazy, kazania, satyry nic nie pomagało na szał próżności i orgje szminki. Katarzyna Sforza (1463—1509) doskonała znawczyni sztuki kosmetycznej wieków średnich, przekazała doświadczenie swoje potomności, spisując przeróżne recepty i rady, jak się zrobić piękną. Między innemi podała receptę na porost włosów, skuteczną podobno nawet

dla łysych jak kolano.

Brzmi ona jak następuje: żaby i zielone jaszczurki ususzyć w piecu wraz z pszczołami, zetrzeć to wszystko na proszek i zmieszać z białkiem. Również i księżniczka Izabela d'Este, nazywana przez ówczesnych największą damą światową, dzięki swej wysokiej inteligencji i wykształceniu, znała się nadzwyczajnie na wyrabianiu perfum i środków kosmetycznych. Sława jej perfum dotarła aż do Francji, gdzie szalonem cieszyły się powodzeniem rękawiczki, przepojone zapachem jej perfum.

W 17 wieku złoty ton włosów stał się dominującym we Włoszech, a Wenecja górowała pod tym względem. Kobiety kąpały wobec tego swe włosy w roztworze siarki i innych środkach wybielających, a wszystko na rozkaz mody i

chęci przypodobania się.

Tycjan był specjalnym amatorem złotych blondynek. Podówczas była Florencja ośrodkiem fabrykacji perfum, gdzie rodzina Medyceuszów wielkie łożyła na te cele kapitały. Cosimo I urządził w swym pałacu laboratorium chemiczne, gdzie sam pracował z pasją nad wytłaczaniem i dobieraniem olejków. Również jego syn Francisco I miał tę samą pasję i utrzymywał w dalszym ciągu laboratorjum, które cieszyło się dużą sławą. Kiedy Katarzyna Medici poślubiła Henryka z Orleanu i przeniosła się do Francji, zabrała z Florencji najlepszych fabrykantów perfum, którzy wyrobami swemi pobili swych kolegów francuskich. Oprócz Fonderji Medici istniała w stolicy toskańskiej jeszcze jedna fabryka perfum, własność zakonników z Santa Maria Novella, która utrzymała się po dziś dzień, ale obecnie jest

w rękach ludzi prywatnych.

Rzym dostarczał podówczas na wszystkie dwory panujące Europy rękawiczek perfumowanych. Tymczasem Bolonja i Neapol słynęły ze znakomitych mydeł toaletowych. Na cały świat słynęły perfumy z zapachem kwiecia pomarańczowego z Genui. Z końcem 17 wieku zaczęła słabnąć sława włoskich fabryk perfum przytłumiona i pobita słynną wodą kolońską. Paolo Feminis z S. Marja Maggiore (Novara) wyniósł się w roku 1676 do Kolonji, gdzie żył początkowo jako skromny kramikarz, a później wpadł na pomysł wyrabiania na cały świat słynnej wody kolońskiej. Po śmierci Feminisa objął fabrykę krewny jego Jan Antoni Farina w roku 1735.

Włoski przemysł perfum posiada obecnie fabryki w Kalabrji i Sycylji, gdzie wyrabia się specjalnie olejek z bergamot, którego używa się do wszelkich

kombinowanych perfum.

W Sycylji, Kalabrji i Ligurji wytłaczają olejki z gorzkich pomarańcz, w Piemoncie olejek z „mentha piperita" wysyłany na wielką skalę za granicę, znany jako najdoskonalsza przyprawa do cukierków miętowych. Toskana posiada monopol na wyrabianie ekstraktów z irysów. Ostatnio poddano badaniom wonną roślinność włoskich kolonij, a specjalnie z Somalili, biblijnego kraju wonności.

Narzędzie ukojenia czy śmierci?

Strzykawka w ręku lekarza.

Eutanazja z greckiego oznacza dobrą śmierć. Człowiek współczesny żąda od współczesnej sztuki lekarskiej, by mógł

umierać bez bólu.

W społeczeństwie tu i owdzie odzywają się z różnych stron głosy, domagające się od lekarzy skracania życia beznadziejnie nieuleczalnym. Te okrutne zapatrywania nie cofają się nawet przed wyrażeniem opinji, by bez ratunku chore noworodki, lub takie, których poważny niedorozwój umysłu zgóry pozwala przewidzieć, że po latach wyrosną z nich osobniki niespołeczne w sposób prawny pozbawiać życia jak najwcześniej.

Do tych zagadnień świat lekarski obu półkul ustosunkował się oczywiście nieprzychylnie, wychodząc ze słusznego założenia, że lakarz nie złamie nigdy przykazania „nie zabijaj", uznanego przez wszystkie

prawa boskie i ludzkie.

Co się tyczy noworodków, to urodzone ze znamieniem potworności z reguły umierają po urodzeniu, a kalectwa fizycznego chyba nikt nie uzna za dostateczny powód do pozbawienia życia człowieka, który stać się może kiedyś mimo swojej ułomności nawet wybitną jednostką w społeczeństwie.

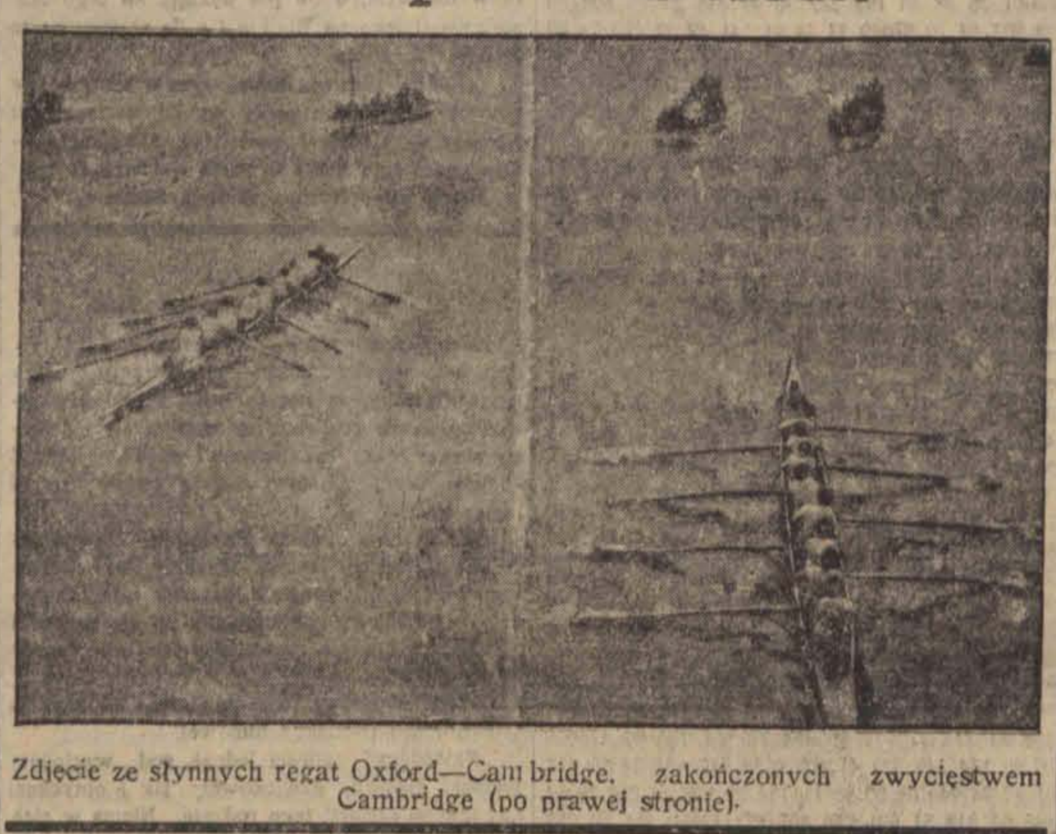
Dla umysłowo upośledzonych musi się znaleźć w społeczeństwie cywilizowanym dostateczna ilość szkół, zakładów i t. p., aby udzielić im nauki, dostosowanej do ich poziomu umysłowego i ograniczyć ilość jednostek niespołecznych do minimum. Jest to sprawa należytej rozbudowy aparatu opieki społecznej. Przytem nie wolno nam zapominać, że poczucie szczęścia osobistego zupełnie nie zależy od stopnia rozwoju umysłowego jednostki i że niedorozwinięty psychicznie „głuptak" wielki może się czuć znacznie szczęśliwszy

od najgenjalniejszego wynalazcy.

Czy jednak wolno pozbawiać życia nieuleczalnie chorego, którego choroba przeciąga się wśród najokrutniejszych męczarni w nieskończoność? Poszukajmy na to pytanie odpowiedzi wśród uroczysto - ponurego nastroju sali sądowej. Wszak przeżywaliśmy już procesy, kończące się wyrokiem uwalniającym narzeczonej, która pozbawia życia swego ukochanego, chcąc jemu i sobie oszczędzić cierpień, związanych z ciężką i bolesną, a nieuleczalną jego chorobą. Przysięgli, zaprzeczając winie, kierują się tylko litością, niepomni, że powodują wyrok, stający się zachętą dla tego rodzaju nieetycznych czynów w przyszłości.

Litościwy wyrok nie może być zatem rozwikłaniem tego zagadnienia, które należy wyłącznie do zakresu działalności lekarza. Współczesna medycyna znajduje się wtem szczęśliwem położeniu, że zmieniając, oraz dawkując odpowiednio z bogatych zapasów aptekarskich czerpane narkotyki, oszczędza choremu cierpień zupełnie, a przytem strzykawka w ręku lekarza staje się narzędziem ukojenia, a nie śmierci — co sprzeciwiałoby się najelementarniej pojętym i najistotniejszym prawom etycznym.

Zacięta walka.



Zdjęcie ze słynnych regat Oxford—Cambridge, zakończonych zwycięstwem Cambridge (po prawej stronie).

Oprywkliwa kucharka wielkiego poety

Niepochlebne świadectwo służbowe.

W czasach ostatnich — w związku z jubileuszem — znajdujemy w prasie zagranicznej częste artykuły o Goethem. Nie wszystkie one dotyczą tylko twórczości i działalności politycznej tego poety i męża stanu — lecz również odnoszą się czasem do zakulisowych tajemnic jego życia prywatnego. Taki Goethe „w pantoflach" jest szczególnie ciekawy...

O tem, że Goethe, jak wiele służbodawców, miał nieraz kłopoty ze służbą swoją, świadczy następujący dokument, niedawno odnaleziony w Weimerze — świadectwo służbowe zajętej jakiś czas u Goethego kucharki, Karoliny Hoyer — wystawione osobiście przez poetę.

— Ponieważ nowe rozporządzenie policyjne — pisze tam Goethe — każe nie zadowalać się pobieżnemi uwagami o zachowaniu się służby, lecz poleca charakter jej dokładnie określić — przedstawię wady i zalety mej kucharki, Karoliny Hoyer, która zajęta była u mnie

przez dwa lata..

Jest ona niewątpliwie dobra kucharką i zna się dobrze na sztuce przyrządzania potraw — nawet wykwintnych Lecz złośliwy jej charakter i nierówne usposobienie sprawiają, iż gotuje ona czasem dobrze a czasem bardzo źle. Ponadto tylko w chwilach dobrego humoru spełnia życzenia swego chlebodawcy, kierując się pozatem tylko własnem „widzimisię". Wskutek tego często nabawiają mnie potrawy owej krnąbrnej osoby ciężkich przypadłości żołądkowych...

Dla pomagającej jej w pracy służbie była Karolina Hoyer okrutna i zatruwała jej życie. Ponadto lubiła ona podsłuchiwać pod drzwiami, na czem kilkakrotnie ją przyłapałem... Ośmielała się również przemawiać do mnie tonem niegrzecznym i grubijańskim, co dłuższy czas tolerowałem, gdyż bardzo nie lubię zmieniać służby...

Wątpimy bardzo, czy zacna pani Hoyer zadowolona była z wystawionego jej świadectwa... W każdym razie widać, że wielki poeta wcale jej nie imponował i nie przestraszał...

Biedne panie domu!

Gaz zamykaj na dwa kurki...

Dużo mówi się o chorobach zawodowych wogóle — mało o chorobach związanych z zawodem pani domu. Pewien cudzoziemiec odkrył niedawno przyczynę przysłowiowego nieomal zmęczenia i wyczerpania nerwowego u wielu kobiet, zajętych gospodarstwem domowem. Przyczyną tą jest stała styczność ich z gazem, wydzielającym zatruwające niepostrzeżenie oragnizm pierwiastki.

Inną chorobą zawodową pani domu, o której pisze dr. Gommes jest

stan zapalny nerwów.

Objawia on się z początku bólami końców palców i swędzeniem. Później przechodzi w bóle ostrzejsze w rękach i ramionach.

Przyczyną jest w tych wypadkach działanie zimna razem z wilgocią, na które się gospodynie tak często narażają, czy to piorąc, myjąc czy szorując.

Naturalnie nie można tych tak ważnych w gospodarstwie zajęć — całkiem zaniechać. Ale są sposoby na zmniejszenie ich szkodliwości. Przedewszystkiem można w wielu wypadkach brać ciepłą albo letnią wodę zamiast zimnej. W ciągu pracy należy od czasu do czasu suszyć ręce, wycierając od ramienia do dłoni od strony wewnętrznej. Ważną pomocą są dla cierpiących na tego rodzaju stany zapalne nerwów maszyny do prania oraz wyżymaczki, gdyż pozwalają praczce jak najmniej stykać się z wodą. Przydałyby się także maszyny do mycia naczyń, ścierki do wycierania podłóg na kiju i urządzenie do wyżymania ich. Gaz należy zawsze zamykać

na dwa kurki, a

nie tylko na jeden

Inna wreszcie choroba zawodowa pani domu to — choroba serca. Nie tego serca fizycznego ale serca moralnego. Polega ona na tem, że dużo wśród kobiet uczuciowych, pracując dla swoich, zatraca swoje „ja". Są kobiety, będące kłębkiem nerwów, kłębkiem ciągłych obaw o swoich ukochanych. Toną one całkiem w swoich zajęciach i kłopotach — słowem zatracają bez reszty swoje „ja". Jakie lekarstwo na tę chorobę zawodową wielu kobiet? Chyba jedno — więcej roztropności.

Miłość żółtego motyla ekranu.

Córa Wschodu o potędze najpiękniejszego ucz...

Kiedy Daleki Wschód stał się terenem krwawej tragedji, wszechpotężna prasa amerykańska wydała rozkaz wydobycia najaw wszelkich sensacyj, dotyczących Chin i Japonji. Wybitne osobistości żółtej rasy, znajdujące się przypadkowo w Ameryce, oblegane były przez reporterów. Hollywood ogłosiło tydzień Anny May Wong.

Niczem „biały tydzień" ...żowy! Urocza i subtelna ar... porównana w finezji gry filmow... czana była pytaniami, na które ... odpowiedzi zgóry były ... więc np. pojawiły się sensacyj... ki o sprowadzeniu przez nią z C... sięciu pedicurzystów. Każdy ... miał mieć za jedyne zadanie ... jednym paluszkiem jej drobn... I szereg innych w tym rodzaj...

— Pytano mnie o wszystk... żyła się Anna May Wong. — O ... patrywanie na Ligę Narodów ... flikt chińsko - japoński. O mo... ne danie. I czy wolę koty sjams... syberyjskie. Kiedyś ze zdumien... czytałam, że w szóstym roku ... czono mnie

przemocą z mandaryn... który miał guziki z prawdziw... Taki jest los gwiazd filmowych... no im mieć przeżyć miłosnych ... nych, banalnych... A przecież ... najniejsze dla widza przejścia, ... oś życia...

— Miłość! — mówi artyst... myśleniu. — Objechałam ... świat wokół. Znam miłość po... szerokością geograficzną. I ... powiedzieć, że wszystko to ... smutne. Miłość amerykańsk... mi się

niemoralna i dziecinna za...

Broń, którą walczą Amery... miłości, jest dla mnie wstrętn... kową łatwością posługują się ... cia kobiety pieniędzmi, autory... ligji, jak i gwałtem... Fałsz i ... wizm! To budzi conajmniej —

Europejczycy są bardziej ... wani. Oddzielili zdecydowan... od namiętności. Najbardziej ... mąż zdradza tam z czystem s...

ukochaną żonę.

To bardzo wygodne, ale nie... podnosi miłości. Dla mnie, ur... Wschodzie, jest to czemś nie ... łem.

— I tylko my, ludzie Wschod... my miłości znaczenie, jakiego ... na. Dla nas miłość jest nieodł... namiętności, niezależna od ... brzydkich środków nie... wszechpotężna! W obecnej ... stycznej epoce, w roku 1932, ... kilkuset Chińczyków

zabiła się — z miłości.

Bo miłość u nas równa się w ... dze śmierci.

Biedna mała Anna May Wo... siła fatalna miłości Wschodu ... skrzydeł żółtemu motylowi ek...

W każdym razie po tym w... z pewnością amerykańskie pis... we zamieszczą sensacyjne wy... „Garsonki amerykańskie! U... miłości romantycznej od córy ... du!"

„Stowarzyszenie Lekarzy Amerykańsk...

Niebezpieczna organizacja.

Poważne pisma amerykańskie zwracają uwagę na nowy, niebezpieczny wrzód, jaki wyrósł na schorzałem społeczeństwie Stanów Zjednoczonych. Wrzodem tym jest „Stowarzyszenie Lekarzy Amerykańskich", mające swą siedzibę w stolicy bandytyzmu i przemytnictwa, Chicago, ale rozciągające swe potężne macki na całe terytorjum kraju.

Jak potężna jest ta organizacja, dowodzi fakt, że w ciągu jednego tylko roku wydała ona

miljon dolarów

na obronę swoich członków przed wymiarem sprawiedliwości. Znaczy to praktycznie, że członek organizacji jest nietykalny i może dowolnie wyprawiać ludzi na tamten świat, czy to przez nieuctwo, niedbalstwo, czy też nawet złą wolę, nie obawiając się kary. w obronie jego bowiem zawsze stanie potężne stowarzyszenie, rozporządzające miljonami

Pisma donoszą, że organizacja ta jest stokroć niebezpieczniejsza od zorganizowanych band gangsterów, bo działa w biały dzień, zupełnie legalnie i nikt nie może położyć tamy jej działalności.

Statut stowarzyszenia przewiduje bardzo

ostre represje

przeciwko członkowi, któryby się uchylał od jego postanowień. Każdy członek zgóry obowiązuje się zachować „tajemnicę zawodową", która w Ameryce ma zgoła inne znaczenie, niż np. u nas.

Tam oznacza ona, że lekarz ... szy nadużycie, popełnione przez ... legę, obowiązany jest do bezw... milczenia. Kto nie podda się sta... staje wykluczony ze stowarzyszenia ... staje istnieć jako lekarz, solidar... dowa bowiem wszędzie go do... zgniecie.

Podsłuchane

ZAWÓD.

— Jaki zawód obierze pan d... syna?

— Jeżeli czasy się nie zmienią ... bym, by został dożywotnim syndyk... padłości.

MĘCZENNIK.

— Czy pamiętasz jakie były ... słowa twego umierającego ojca?

— Matka była przy nim do ost... tchnienia, więc rozumiesz, że ... puścić pary z ust...

WYNALAZEK.

— Będziemy bogaci! Moja ... nalazła twardy materjał, który ... kiem nie da się rozbić!

— Czy pańska żona jest che... Czy długo eksperymentowała?

— Wcale nie. Wpadła na to ... przypadkowo, gdy chciała upiec ...

PERŁA.

— Mogę moją dziewczynę ... samą przez cały dzień i wiem ... co ona w każdej chwili robi

— Cóż naprzykład?

— Nic.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypuł...
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański